Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 28 listopada 1935 Nr. 326

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Skolonizowanie 150 robotników

Jerozolima, 27. 11. Ż.A.T. Jak się ŻAT-na dowiaduje, Związek kolonistów żydowskich przystąpi wkrótce do skolonizowania 150 rodzin żydowskich robotników rolnych, które przybyły na podstawie specjalnych certyfikatów Histadrut Haikarim. Rodziny te będą skolonizowane w pobliżu Rechobot. Części gruntów dostarczy rząd, a fundusze będą dostarczone przez związek kolonistów i Keren Hajesod.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny dnia 26. listopada 1935 r. Pr. 126/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 21. listopada 1935 r do L. B. II. 2182/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 319 z 21 listopada 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. Zaczynającym się od słów „Nie wolno dłużej" w całości wraz z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Włosi wyparci z Makalle?

Londyn. 27. 11. PAT. Reuter ze źródeł urzędowych abisyńskich w Addis Abebie donosi, że **garnizon włoski opuścił Makalle i wycofał się w kierunku Adigratu.**

Zaprzeczenie włoskie

Rzym. 27. 11. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy **zaprzecza oficjalnie wiadomości o opuszczeniu przez Włochów Makalle i o wycofaniu się garnizonu włoskiego do Adigratu.**

Także na froncie południowym sukcesy Abisyńczyków

Addis Abeba, 27. 11. PAT. Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat:

Wojska włoskie są w pełnym odwrocie na froncie Ogadenu. Po bitwie pod Anale, w której Włosi stracili 4 czołgi i 6 samochodów, z których 3 uzbrojone były w karabiny maszynowe, somalisi włoscy cofnęli się w nieładzie, porzucając zabitych. Panika ogarnęła garnizony w Gorrahei i Gerlogubi, garnizony te opuściły swoje posterunki, uciekając do Ual-Ual i War-Dair, skąd nie chcą ruszyć się za żadną cenę. Wojska abisyńskie przygotowują się do objęcia z powrotem i Gorrahei i Gerlogubi. Owoce 55 dni kampanji na froncie ogadeńskim zostały dla armji włoskiej stracone.

Addis Abeba, 27. 11. PAT. W kołach poinformowanych mówią, że właściwą przyczyną odwrotu Włochów w Ogadenie jest przybycie wojsk Rasa Desta, który zdołał przeprowadzić swą armję przez pustynię w kierunku Dolo i zagraża poważnie lewemu skrzydłu włoskiemu. Pogłoski niepotwierdzone mówią, że w ubiegły piątek na północ od Dolo toczyła się zażarta walka, dochodziły stamtąd odgłosy silnej kanonady.

W bitwie tej podobno straty z obu stron były znaczne.

Szwedzcy instruktorzy na froncie

Addis Abeba, 27. 11. PAT. Rząd abisyński poczynił ostatnio znaczne zamówienia na broń w Anglji.

Wychowańcy szkoły wojskowej, kierowanej przez Szwedów, udali się na front. Na ich miejsce przybyło 1000 nowych uczniów. Misja wojskowa szwedzka, która miała porzucić Abisynję, pozostała na miejscu. Oficerowie szwedzcy przebrali się obecnie w mundury armji abisyńskiej.

Zwycięstwo Włochów w Somali

Paryż. 27. 11. PAT. Havas donosi z Rzymu: Generał Graziani odniósł zwycięstwo nad wojskami Raas Desta w Somali. Zwycięstwo to umacnia położenie lewego skrzydła wojsk włoskich. Zwycięstwo włoskie uniemożliwiło wykonanie planu Rasa Desta, który chciał przeciąć komunikację pomiędzy wojskami włoskiemi. Wynik bitwy wpłynął deprymująco na stan wojsk rasa Desta.

W kierunku jeziora Tana

Paryż. 27. 11. PAT. „Echo de Paris" donosi: Ambasador włoski w Londynie otrzymał polecenie zawiadomienia rządu brytyjskiego, iż w najbliższej przyszłości **operacje włoskie mogą rozwinąć się w kierunku jeziora Tana.**

Tajna organizacja nazistyczna wykryta w Syrji

Celem spiskowców — połączenie Syrji i Palestyny

Beyrut. 27. 11. (ŻAT) Na mocy zarządzenia władz aresztowano w Beyrucie 37 osób pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji politycznej. Część aresztowanych zwolniono, reszta zaś osadzono w więzieniu.

Dochodzenia w sprawie wykrycia organizacji, noszącej miano syryjskiej partji narodowej, stwierdziły, iż **organizacja ta postawiła sobie za cel zjednoczenie Syrji, Libanu i Palestyny. Program nowego stronnictwa na śladuje w wielu punktach program nazistyczny i przewiduje daleko idące reformy polityczne i gospodarcze na podstawie odmowy współpracy z obcymi. Miano również natrafić na ślad, który świadczy o łączności tej tajnej organizacji z narodowymi socjalistami w Niemczech i faszystami we Włoszech.** Na czele tej organizacji stał lektor języka niemieckiego na uniwersytecie amerykańskim w Beyrucie, Anton Suadoh. Liczba członków tej organizacji, rekrutujących się głównie z kół inteligencji arabskiej, miała wynosić około 1000 osób.

Dalsze alarmy arabskie

Jerozolima. 27. 11. (ŻAT) Prasa arabska zamieszcza znów alarmujące doniesienia o dalszych przygotowaniach wojennych na północy Palestyny i o rzekomych manewrach na wodach hajfskich. Część magazynów portowych w Hajfie ma być przepełnio na materjałami wybuchowymi. „Felestin" donosi, że do Hajfy zawinęły ostatnio dwa okręty z transportami amunicji i że wkrótce spodziewają się jeszcze trzeciego okrętu.

Abisyńczycy mają państwo...

Kraków, 28 listopada.

W dniu dzisiejszym zbiera się w Genewie ustanowiona przez Radę Ligi Narodów komisja ekspertów do spraw uchodźców. W skład komisji tej wchodzą: Norweg prof. **Hanson** jako przewodniczący, a jako członkowie: sir Horace Rumbold, b. ambasador angielski w Berlinie, Włoch de **Michelis**,, który reprezentuje królestwo włoskie w Radzie zarządzającej Międzynarodowego Biura Pracy, dalej prefekt Strassburga p. Marcel **Rollin**, jako przedstawiciel Francji, a wreszcie poseł czechosłowacki w Paryżu p. Stefan **Osusky**.

NIEWESOŁY SPADEK

Jakkolwiek w zasadzie komitet ekspertów ma za zadanie rozpatrzeć **całokształt** problemu uchodźców w całej jego rozciągłości, a więc kompetencji jego podlega nietylko sprawa uchodźców żydowskich z Niemiec ale też sprawy uchodźców rosyjskich, armeńskich, tureckich, itd., objęte działalnością urzędu nansenowskiego, to jednak jasną jest rzeczą, że głównym przedmiotem uwagi komitetu będzie problem w tej chwili najbardziej zaogniony — problem Żydów niemieckich. W tej dziedzinie komitet ekspertów obejmuje, jak wiadomo, spadek po zlikwidowanym tzw. Wysokim Komisarjacie do spraw uchodźców niemieckich, powołanym do życia dwa lata temu uchwałą Rady Ligi Narodów. Niewesoły to spadek. Przez dwa lata cała działalność Wysokiego Komisarjatu ograniczyła się do tego, że kierownik tej instytucji, któremu zresztą nigdy dobrych chęci nie brakło, p. James Mac Donald wyjeździł się po całym świecie Bożym (nawiasem mówiąc, w znacznej mierze za pieniądze instytucyj żydowskich) poto, by po dwóch latach wojażów załamać ręce z rezygnacją i z trybuny Kongresu Sjonistycznego w Lucernie podziękować Bogu Najwyższemu, że istnieje na świecie... Palestyna. Jest to bowiem jedyny kraj, w którym — zresztą poza sferą działalności Wysokiego Komisarza, a tylko dzięki zabiegom i funduszom Agencji Żydowskiej — mogło znaleźć schronienie blisko 30.000 Żydów niemieckich, którzy stworzyli sobie tam nową egzystencję. W tej dziedzinie położył wiekopomne zasługi prof. Weizmann, który na stanowisko prezydenta Organizacji Sjonistycznej wszedł po tym zaszczytnym i pełnym chwały szczeblu, jakim była działalność jego w resorcie kolonizacji Żydów niemieckich.

Zbierająca się w dniu dzisiejszym komisja ekspertów, której obrady potrwać mają 10 dni, będzie miała przed sobą obfity materjał do studjów, dostarczony jej przez szereg żydowskich instytucyj i osób, zasiadających dotąd w Radzie przybocznej dawnego Wysokiego Komisarza.

MEMORJAŁ AGENCJI

Instytucje te składają sprawozdanie z dotychczasowej swej mniej lub więcej owocnej działalności, wysuwając pewne wskazówki i zalecenia na przyszłość. Zdaje się jednak, że nie odbiegamy od prawdy, ryzykując twierdzenie, że najpoważniej zająć się będzie musiała komisja memorjałem przedłożonym jej przez Agencję Żydowską, którą przed forum komisji reprezentować będzie obok stałego przedstawiciela Egzekutywy sjońskiej w Genewie, dra Goldmanna, zasłużony twórca planu przesiedlenia Żydów niemieckich, dr Artur Ruppin. Wedle otrzymanych przez nas wiadomości, memorjał Agencji odznacza się tem przedewszystkiem, że najtrafniej ujmuje samą **istotę** zagadnienia uchodźców. — Memorjał Agencji Żydowskiej wskazuje mianowicie na zasadniczy błąd, który tkwi w samem założeniu prac komisji ekspertów. Chodzi o to, by komisja, jeśli ma naprawdę coś konkretnego zdziałać, a nie ograniczać się jedynie do biurokratycznego rozpatrzenia sprawy, objęła swą działalnością nietylko tych uchodźców z Niemiec, których liczbę szacuje się na około 30.000, a którzy wegetują przeważnie w krajach sąsiadujących z Niemcami, ale by rozszerzyła teren swej działalności także i na te masy potencjalnych uchodźców, którzy narazie siedzą jeszcze w Niemczech, ale wobec całkowitej beznadziejności położenia Żydów niemieckich, zmuszeni będą chwycić za kij wędrowny.

GANGSTERSKIE METODY

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, w jakiem stadjum znalazła się obecnie kwestja żydowska w Niemczech, by uprzytomnić sobie rozmiary katastrofy żydostwa niemieckiego. Jest faktem, który ostatnio podnosili zgodnie bezstronni obserwatorzy stosunków niemieckich, że bojowy, chuligański antysemityzm, reprezentowany przez kierujące sfery niemieckie, stawał się ostatnio coraz mniej popularny wśród ogółu ludności. Już przejadł się wszystkim gruntownie Streicher z jego kretyńskim „Stürmerem", a przeciętny obywatel przekonał się, że krucjata antyżydowska w gruncie rzeczy ogromnie mało przyniosła pożytku. Gospodyni niemiecka, ta, która niedawno jeszcze była podporą regime'u, też doszła do przekonania, że wieprzowiny i masła wcale nie przybyło dzięki walce prowadzonej od 2 lat z Żydami. Mnożyły się więc coraz bardziej objawy sympatji, okazywane Żydom niemieckim zwłaszcza po Norymberdze, a wraz z niemi szedł pomruk niezadowolenia, coraz groźniejszy dla regime'u.

Wywołało to niepokój kierujących czynników niemieckich. Zaczęto myśleć o sposobach, któreby raz na zawsze przecięły węzły sympatji szarego obywatela niemieckiego do Żydów. Rada w radę, aż nareszcie znaleziono radykalny środek. Postanowiono odwołać się do egoistycznych instynktów mieszczucha niemieckiego, do jego chciwości i wrodzonej chęci wzbogacenia się tanim kosztem. Rzucono mu na przynętę smaczny kąsek w postaci przedsiębiorstw żydowskich zmuszanych gangsterskiemi metodami do zmiany właściciela — za pół darmo, za bezcen. Przeprowadzono i przeprowadza się dalej systematycznie **akcję wywłaszczania Żydów**, a ci nie mając innego wyjścia, wyzbywają się za grosze swych przedsiębiorstw i warsztatów pracy na rzecz aryjskiego sąsiada,. który połknął tę przynętę i klepiąc się z zadowoleniem po brzuchu, przestał być sentymentalny dla Żydów i groźny dla regime'u Tu leży źródło tego procesu, który przeżywają w tej chwili Żydzi niemieccy, ogołacani doszczętnie z majątków i wciąż straszeni tem, że czego nie wyzbędą się **dobrowolnie** teraz, tego pozbawią ich **przymusowo** gospodarcze rozporządzenie wykonawcze do ustaw norymberskich, które są „w robocie".

GIGANTYCZNY PLAN RUPPINA

W tym stanie rzeczy, gdy żydostwo niemieckie wychyliło kielich goryczy do samego dna, nabiera epokowego znaczenia plan dra Ruppina przesiedlenia 200.000 Żydów niemieckich w najbliższych 8 do 10 latach. Nie jest to nowy plan, jakby wynikało z bałamutnej nieco depeszy ŻAT-a zamieszczonej onegdaj. Z planem tym wystąpił Ruppin na XVIII Kongresie sjonistycznym w Pradze. Plan przewidywał skierowanie w ciągu jednego roku 10—12000 emigrantów żydowskich z Niemiec do Palestyny, podczas gdy drugie tyle emigrantów (takich, którzy nie chcą, lub nie mogą wyemigrować do Palestyny) miałoby znaleźć schronienie w Stanach Zjednoczonych i innych krajach zamorskich, częściowo także w krajach europejskich, gdzie nie spadliby ciężarem lecz mogli zostać włączeni do życia gospodarczego. Jeśli Stany Zjednoczone jeszcze w r. 1921 potrafiły zaabsorbować około 120.000 emigrantów żydowskich, to dlaczegóżby dzisiaj nie mogły przyjąć rocznie jakich 10—12000 elementu najbardziej produktywnego, jaki sobie tylko wymarzyć można?

Cóż dopiero mówić o krajach rzadziej zaludnionych, o krajach o olbrzymich możliwościach imigracyjnych jak np. Brazylja. Dr. Ruppin powrócił właśnie teraz z kilkumiesięcznej podróży po Ameryce południowej, gdzie studjował możliwości przesiedlenia pewnej części Żydów niemieckich. Obserwacje i studja, jakie ten znakomity socjolog poczynił, będą niewątpliwie cennym materjałem dla zbierającej się dziś komisji ekspertów.

GENEWA JEST PRZECIĄŻONA...

Czy są jakieś widoki pozytywnego załatwienia tej tragicznej sprawy w Genewie? Czy komisja ekspertów i cała instytucja genewska wogóle staną na wysokości zadania? „Die jüdische Oeffentlichkeit — pisze z melancholją berliński organ sjonistyczny — wird gut tun, sich in Bezug auf die Genfer Hilfe k e i n e n I l l u s i o n e n hinzugeben. Der Völkerbund ist mit anderen Geschäften überlastet..."

„Jüdische Rundschau" uderzyła w samo sedno sprawy. Genewa jest przeciążona pracą... Musi przecież organizować srogie sankcje antywłoskie w obronie abisyńskich dzikusów, barbarzyńców, syfilityków i trucicieli, o których tyle ciekawych rzeczy wyczytać można w korespondencji p. Janty-Połczyńskiego w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich". Głosu rozpaczy krwawiącego żydostwa niemieckiego, szczutego gończemi psami, tępionego brutalnie i niemiłosiernie w centrum Europy, nie słyszy się ani w Genewie, ani w Londynie. I na to niema rady, — wryjmy to sobie dobrze w pamięć! Albowiem choć Abisyńczycy nie dali światu Einsteina, Liebermanna i kilkunastu laureatów Nobla, choć nie wzbogacili kultury i cywilizacji nowemi twórczemi wartościami, choć są barbarzyńcami i dzikusami, to jednak mają nad nami tę wyższość, że posiadają **własne państwo**. I dlatego świat ich broni, a nas — nie.

Dr. D. LAZER.

Ruch rewolucyjny w Brazylji trwa

Nowy York. 27. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że w stanie Pernambuco rewolucjoniści stracili 60 zabitych i wycofali się w kierunku Jaboatao. Sądzą, że w stanie Pernambuco nastąpił obecnie spokój. Natomiast w Natalu i w znacznej części stanu Rio Grande del Nonte rewolucjoniści mają być całkowicie panami sytuacji. W kierunku Rio Grande del Norte maszerują 3 pułki wojsk rządowych, a dwa krążowniki mają przybyć do Natalu. Jeśli rewolucjoniści będą stawiali opór krążowniki otrzymały rozkaz zbombardowania miasta przy współdziałaniu eskadry lotniczej.

Rewolucjoniści naskutek ponownego ataku wojsk rządowych zostali wyparci z Jaboatao, pozostawiając wiele broni i amunicji

W Rio de Janeiro panuje spokój, Policja aresztowała 100 wybitnych osobistości z kół lewicowych, m. in. szereg wojskowych. Wojska trzymane są w pogotowiu, obsadzając dworce kolejowe i strategiczne punkty stolicy.

Walka dwóch Edwardów

Ważą się losy gabinetu Lavala

Kraków, 28 listopada.

(K) Dnia 29 bm. zebrać się miała w Genewie komisja 18-tu komitetu koordynacyjnego, by sankcje gospodarcze przeciwko Włochom wzmocnić i skierować na drogę, któraby wreszcie przekonała Włochy, że pokój jest przecież dla nich jeszcze najlepszym interesem. Chodziło poprostu o to, by uchwalono embargo na naftę, benzynę i węgiel. Do Włoch napływają teraz stale okręty z naftą amerykańską i przybywają pociągi z Niemiec z węglem niemieckim. Bez nafty i węgla Włochy nie byłyby w stanie prowadzić dalej wojny. Siła Włoch w Abisynji polega tylko na motorach, a motory skazane na bezczynność oznaczają koniec włoskiej ekspedycji wojennej w Afryce. Nafta amerykańska wprawdzie jeszcze napływa, ale w najbliższym czasie to ustanie, bo prezydent Roosevelt uważa dostarczanie Włochom nafty za unicestwienie neutralności amerykańskiej.

Włochy ogarnęło zrozumiałe zdenerwowanie, które przybrało postać histerji. Mussolini puścił natychmiast w ruch aparat służby zagranicznej i zwrócił się przedewszystkiem z gorącym apelem do swego przyjaciela Lavala, by nie dopuścił do osaczenia Włoch. Kilka razy dziennie zjawiał się ambasador włoski w Paryżu Cerutti u Lavala, a częstym gościem u Mussoliniego był też ambasador angielski w Rzymie, sir Eryk Drummond. Laval pomocy nie odmówił. Londyn uległ presji Paryża. Laval okazał się jeszcze raz fenomenalnym mistrzem lawirowania: komisja 18-tu nie zbiera się dnia 29 bm., ponieważ Laval oświadczył, że chce osobiście wziąć udział w obradach komisji, czego niestety ze względów wewnętrzno - politycznych Francji uczynić nie może. Prosi więc, by posiedzenie komisji zostało odroczone. Przewodniczący komisji 18-tu przychylił się natychmiast do prośby Lavala i odroczył komisję 18-tu. Odroczenie nie potrwa jednak zbyt długo, bo już w pierwszej połowie grudnia zebrać się musi komisja. Mussolini uzyskał więc „peredyżkę" na 10-14 dni, a w przeciągu tego czasu sytuacja musi się zupełnie wyklarować.

Czy wyklaruje się w tym sensie, że Mussolini wreszcie zrozumie, że Anglja nie uzna faktów dokonanych i że o losie Abisynji nie zadecydują ani tanki ani aeroplany włoskie, lecz Genewa? Mussolini spodziewał się, że olbrzymie zwycięstwo konserwatystów przy ostatnich wyborach do parlamentu angielskiego da Baldwinowi większą swobodę ruchów i że Baldwin po swym trjumfie pozwolić sobie będzie mógł na większe umiarkowanie. Zdaje się, że Mussolini nie zawiódł się w swych rachubach. Anglja nie chce utrudnić i tak już ciężkiej sytuacji Lavala, który stale argumentuje, że trzeba Włochom umożliwić powrót do Europy. Sytuacja bowiem w Europie środkowej tak się układa, że jeśli Włochy w zupełności zaprzątnięte będą Abisynją, Austrja prędzej czy później spadnie jako dojrzały owoc w ręce Niemiec. Obojętną jest rzeczą, czy Austrja wewnętrznie się „Zgleichschaltuje", zachowując pozory niezależności à la Gdańsk, — dla Czechosłowacji i Jugosławji niebezpieczeństwo Anschlussu austrjackiego do Rzeszy nawet bez formalnego Anschlussu nie traci absolutnie na swej ostrości. Mussolini jednak wtenczas będzie mógł wrócić do Europy i objąć straż nad Austrją, jeśli umożliwi mu się honorowy odwrót. Włochy na samym początku wojny twierdziły, że Abisynja dokonała właściwie podboju prowincji Tigre i Ogadenu, wobec czego bez żadnej krzywdy można ograniczyć suwerenność Negusa tylko do terytorjum zamieszkiwanego przez wojownicze plemię Amharów.



Teraz Włochy dokonały już podboju prowincji Tigre, a południowa armja włoska walczy o pustynny Ogaden. Zdaje się, że Anglja pójdzie na kompromis odstąpienia Włochom na zawsze dwóch tych prowincji, świadczy o tem prywatny list Baldwina do Mussoliniego o sformułowaniu ostatecznych celów wyprawy włoskiej do Abisynji. Świadczy też o tem mowa, jaką niedawno wygłosił sir Samuel Hoare na dorocznym bankiecie Royal Institute for International Affairs", w której podkreślił umiarkowanie Anglji w dziedzinie polityki zagranicznej. By wysondować, czy sytuacja już dojrzała do pokoju, zgodziła się Anglja narazie na odroczenie konferencji 18-tu i na umożliwienie Włochom dalszych operacji wojennych na froncie południowym.

Anglja nie chciała, jak już powiedzieliśmy u-

LIST Z HAJFY

Wizyta floty angielskiej. — Czarujący widok portu. — Iluminacja. — Fiasko strajku arabskiego. — Utrudnienia imigracyjne. — Hajfa rozwija się stale. — Deszcze przyniosły wiosnę.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Hajfa, w listopadzie.

Flota wojenna angielska, która co roku pod jesień na jakiś czas na manewry zapuszcza kotwice w porcie hajfskim, tego roku jakoś przyciągnęła do Hajfy, jakby ją polubiła spowodu jej piękności, i nie ma — jak na razie — zamiaru jej opuszczać. Czasem tylko zniża gdzieś nad ranem, ale wieczorem wraca — majestatycznie iluminowana do portu. Hydroplany uganiają po niebie, wyprawiają harce, czasem spada jak s przedmiot w morze i pozostawia za sobą ślady — w postaci chmury gęstego dymu, unoszącego się z miejsca zatknięcia się z powierzchnią wody. Nawet w nocy nieraz słychać z wysokości turkot motorów. Spocżątku ludzie się gapili do góry, sczasem przyzwyczaili się i nie zwracają więcej uwagi na te szmery. Gdy w ciągu lata budowano trzecie molo w porcie, przypuszczano, że będzie to oparcie dla okrętów ssących ropę z rurociągu mosulskiego. Tymczasem liczne okręty naftowe nadal nabierają materjał palny na otwartem morzu z rozgałęzionej sieci rurociągu, a do wspomnianego mola przylegają — pancerniki.

Ze stoku Karmelu widać jak na dłoni wszystko, co się dzieje w porcie w całej zatoce hajfskiej. Ma się nieraz wrażenie, że z olbrzymiej widowni patrzymy się na odpowiednio też wielką scenę, którą jest port i cała zatoka, aż po Akko. Od roku scenerja się zmieniła znacznie. Wzdłuż wybrzeża mnożą się kolosy — cysterny naftowe, jak grzyby po deszczu, potężne magazyny portowe nie starczą mimo, że tego roku przybyło ich dwa i towary leżą w stosach wzdłuż portu pod golem niebem. W nocy przedstawia port widok wprost czarujący. Oświetlone okręty, migotanie świateł kolorowych — drogowskazów dla okrętów łuna reflektoru latarni morskiej na szczycie Karmelu — wszystko, to co łączy się w harmonijną całość, przykuwającą oko widza.

Przed kilkoma dniami miała ludność Hajfy bezpłatne widowisko. Z okazji jakiejś uroczystości familijnej w rodzinie królewskiej zostały okręty wojenne bogato udekorowane, a od godziny 6 do 10 wieczór oświetlały liczne reflektory okrętowe Hajfę i okolice, przyczem światła tworzyły na niebie najrozmaitsze figury geometryczne — jak w jakiej baśni fantastycznej. — To są przyjemne strony pobytu floty wojennej w Hajfie do czego doliczyć trzeba jeszcze dobre zarobki kawiarń i restauracyj portowych.

Śmiesznie wypadł z tak wielką pompą przygotowany i zapowiadany strajk arabski w związku z aferą przemytu broni. Już z góry wybrali Arabowie sobotę, kiedy Żydzi „strajkują" normalnie, bo w inny dzień nie poznanoby nawet najmniejszej zmiany. Akurat wybrali sobotę w tydzień przez 2 listopada, kiedy rokrocznie proklamują strajk, „zaoszczędzili" sobie więc strajku tegorocznego. A co do strajku w dniu powrotu Wysokiego Komisarza (13.11.) z Anglji, tak długo się sprzeczały partje między sobą, że wogóle — przynajmniej tu w Hajfie — do strajku nie przyszło. W dniu tego „wielkiego" strajku 26.10 tylko sklepy w dzielnicy arabskiej, i to pod terorem organizacji młodzieży były zamknięte, ale zresztą wszystko szło normalnym trybem. Taksówki arabskie kursowały (żydowskie autobusy spowodu soboty spoczywały) — jak zawsze, pacjenci arabscy przychodzili nawet na Hadar — Hakarmel do żydowskich lekarzy, roboty przy budowach, przy kwiszach odbywały się jak w normalny inny dzień. Nawet liczni „pucobuci" arabscy nie zrezygnowali

trudniać i tak już ciężkiej sytuacji Lavala. Dziś zbiera się parlament francuski, który zadecyduje o losach gabinetu Lavala. Nie ulega już wątpliwości, że socjaliści dążą za wszelką cenę do obalenia Lavala. Razem z frakcją so



EDWARD TARDIEU

-cjalistyczną, liczącą przeszło 100 posłów, współdziałać będą neosocjaliści i komuniści, a więc stanowcza opozycja przeciwko Lavalowi wynosi około 160 posłów. Od stanowiska radykałów zależy, czy Laval utrzyma się przy rządach. W łonie partji radykalnej toczy się obecnie walka między dwoma Edwardami: Edwardem Daladierem a Edwardem Herriotem. Już wtenczas, gdy Herriot zasiadał w gabinecie Poincarego, a Daladier był przewodniczącym partji, zaobserwować można było pierwszą fazę pojedynku między tymi dwoma przywódcami radykałów. Odwołanie radykałów z gabinetu Poincarego było właśnie dziełem Daladiera, który na konto swej taktyki zapisać mógł też zwycięstwo wyborcze z roku 1932. Potem Daladier zostaje naprzód ministrem wojny, a później premjerem. W parlamencie miał do dyspozycji olbrzymią większość, a zdawało się, że Daladier jako szef rządu „ustatkuje się i poruszać się będzie po linji kompromisu. Nastąpiła jednak afera Stawiskiego, która znowu w swych następstwach pchnęła Daladiera w ramiona radykalnej lewicy.

W pamiętnych dniach lutego 1934 polała się krew na ulicach Paryża a Daladier, nie chcąc doprowadzić do wojny domowej, nie okazał silnej ręki wobec „Krzyża Ognistego" i podał się do dymisji. W kołach lewicy ostro go zato krytykowano, a ta krytyka padła na żyzny grunt: Daladier stał się sojusznikiem socjalizmu i zwolennikiem frontu ludowego. Na wiecach tego frontu przemawia Daladier obok Leona Bluma i Marcela Cachina, proklamując w słowach pełnych porywającego patosu sojusz drobnomieszczaństwa z klasą robotniczą.

Drugi natomiast Edward, tj. Edward Herriot znajduje się teraz tylko w defensywie. Autorytet jego jest tak jeszcze silny, że na ostatnim kongresie swej partji został olbrzymią większością głosów wybrany przewodniczącym, ale czy ma naprawdę za sobą większość swej frakcji? Niedawno organ socjalistyczny „Populaire" ogłosił sensacyjne wprost rewelacje o knowaniach pułkownika Kazimierza de la Roque'a, wodza „Krzyża Ognistego" i kandydata na dyktatora Francji. Wedle tych rewelacji, de la Roque opracował dokładny plan zamachu wewnętrznego Te rewelacje wywołały we Francji olbrzymie wrażenie. Doszło ostatnio w dodatku do smutnych wydarzeń w Limoges, gdzie na tle demonstracji oddziałów „Krzyża Ognistego" polała się krew. Radykali domagają się rozwiązania wszelkich jawnych i kryptofaszystowskich organizacji militarnych, a od zgody na ten postulat uzależniają głosowanie za Lavalem. W dziedzinie polityki gospodarczej istnieją wprawdzie też pewne nieporozumienia, ale Lavalowi uda się je zażegnać przez złagodzenie niektórych dekretów deflacyjnych. O sprawę „Krzyża Ognistego" rozbić się może gabinet Lavala.

Sesję parlamentu przygotował Laval mową, którą wygłosił przed mikrofonem radjostacji paryskiej. Laval poruszył w niej przedewszystkiem problemy polityki zagranicznej, podkreślając przyjazną współpracę z Wielką Brytanją i wierność Francji dla paktu Ligi Narodów. Ale zaznaczył też, że drogą jest dla niego przyjaźń z Włochami, którą sam scementował w Rzymie. Razem z Anglją dążyć będzie do pokoju, a Laval ma nadzieję, że wkrótce nadejdzie chwila, kiedyto apel do Musoliniego nie będzie bezowocny.

Rozumiemy dobrze, dlaczego Laval wysunął na pierwszy plan problemy polityki zagranicznej, liczy bowiem na to, że zaakcentowanie tego momentu może uratować jego gabinet. By uspokoić opinję francuską, oświadczył Laval, że Francja nie odstąpi od żadnej ze swych przyjaźni i szanować będzie wszystkie swe zobowiązania. Słowa te skierowane są pod adresem Rosji i Małej Ententy, mocno zaniepokojonych tak przez prasę niemiecką przereklamowaną konferencją ambasadora francuskiego w Berlinie z Hitlerem. Niestety poza ogólniki Laval nie wyszedł i dlatego nie dowiedzieliśmy się, czy przedłoży wreszcie pakt francusko-rosyjski parlamentowi do ratyfikacji. Uczyni to napewno pod naciskiem Herriota, a iluzje niemieckie o porozumieniu się z Francją poza plecy



EDWARD HERRIOT

ma Ligi Narodów prysną jak bańki mydlane.

Niestety oświadczenie Lavala w sprawie „bezpieczeństwa republiki francuskiej" nie zadowolą nietylko Edwarda Gwałtownego (tj. Daladiera), ale też i Edwarda Spokojnego (tj. Herriota). Apel do wszystkich Francuzów z wezwaniem do zgody pozostanie bez echa, jeśli rząd nie zdecyduje się wreszcie na radykalne pociągnięcie w tej sprawie, tj. na rozwiązanie organizacji militarnych. Od stanowczości rządu zależy stanowisko radykałów w parlamencie. Gabinet będzie musiał się zdecydować, czy pomóc w tej rozgrywce Edwardowi Daladierowi czy też Edwardowi Herriotowi. Kunszt lawirowania nie na wiele się tu przyda, a można nawet powiedzieć, że lawirowanie w tej sprawie zwiększa tylko szanse Edwarda Daladiera. Najbliższe godziny przyniosą rozstrzygnięcie, z którego dowiemy się, który z Edwardów zwycięży!.

Holenderski minister sprawiedliwości o ustawach norymberskich

Amsterdam, ŻAT. W dyskusji parlamentarnej nad budżetem holenderskiego Ministerstwa Sprawiedliwości zabrał głos poseł *dr. Bonn* (liberał), który ostro zatakował ustawy norymberskie i domagał się, aby rząd holenderski wypowiedział umowę z Niemcami o wzajemnym respektowaniu ustawodawstwa małżeńskiego w obydwu krajach.

W odpowiedzi holenderski Minister Sprawiedliwości zaznaczył, że Żyd niemiecki może w Holandji poślubić obywatelkę holenderską. Inaczej sprawa przedstawia się pod względem prawnym, gdy aryjka z Niemiec pragnie poślubić holenderskiego Żyda. Ostateczną decyzję w tej sprawie powziąć ma sąd najwyższy. „Aryjskość" dodał Minister Sprawiedliwości — jest pojęciem specyficznie niemieckim i obcym jest Holandji, gdzie nie może znaleźć zastosowania.

z klijenteli żydowskiej i jak codziennie wysiadywali na ulicy Herzla. Słowem, strajk przeszedł bez wrażenia.

Gorzej się przedstawia sprawa utrudnień imigracyjnych. Codziennie niemal przynosi gazeta wiadomości, ilu imigrantów zatrzymano i zmuszono do powrotu. Wyszła na jaw jakaś afera fałszowania dokumentów legalizacyjnych dla turystów. Fałszerz, który podrabiał pieczątki i podpisy, przebywa w areszcie śledczym i wkrótce ma się odbyć jego proces. Tymczasem jednak wszyscy imigranci, którzy przybywają na podstawie certyfikatów legalizacyjnych, wydanych w okresie, do którego odnosi się śledztwo, bez względu na to czy mają certyfikaty legalne czy fałszowane tak długo zatrzymani są w porcie, aż wykażą swoją „legalność", n. p. potrafią wykazać, gdzie ulokowali kapitał. W przeciwnym razie muszą wracać tym samym okrętem, którym przybyli. Dzieją się przytem niekiedy dramatyczne sceny.

A Hajfa — rozwija się jak w latach poprzednich o tym czasie pensjonaty i hotele są przepełnione. Każdy okręt wyrzuca setki imigrantów i turystów, głód mieszkaniowy taki sam co dawniej. Panika spowodowana wypadkami na bliskim Wschodzie szybko ustąpiła, ruch budowlany, który w czasie paniki trochę osłabł, jest znowu w pełnym toku, chyba że deszcze — tego roku bardzo obfite — wstrzymują od czasu do czasu na godziny lub dni prace przy budowlach. Kirjat-Chaim rośnie, że z daleka — z Karmelu — widzieć można jak ten kwadrat, utworzony z małych białych kostek — domków, zwiększa się i rozszerza. Huta szklana w Mifrac jest na wykończeniu, podobnie fabryka wyrobów farmaceutycznych. W samem mieście, na ulicy Herzla kończą śliczny gmach teatralny, gdzie jeszcze w listopadzie ma się odbyć inauguracyjne przedstawienie. Zaludnienie Karmelu tak się powiększyło i ruch na Kwiszu prowadzącym na Karmel tak się wzmógł, że rząd widział się zmuszony rozszerzyć Kwisz prawie w dwójnasób. Pozatem wykuwa się w skale jeszcze dwa Kwisze na Karmel wprost z Hadaru, które skrócą drogę o połowę.

Niespodzianką były tego roku deszcze, które przedwcześnie i tak obficie spadły, że w niektórych miejscach spowodowały zalewy i odcięcie od świata. Ale zato przyniosły coś, coby nazwać można — myśląc kategorjami z *chuc laarec* — wiosnę. Ziemia się zazieleniła, trawniki, które w upalne lato, o ile nie są specjalnie pielęgnowane, marnieją, teraz znowu budzą się do życia. Także drzewa wieczne - zielone dostają teraz żywsze kolory. Jest to może najpiękniejszy okres w całym kraju, a w pierwszym rzędzie na uroczym zielonym Karmelu.

DR. J. FEIG.

Nowe kierownictwo Keren-Hajesod w Niemczech

Berlin. (ŻAT) W skład nowego pięcioosobowego kierownictwa Keren-Hajesod w Niemczech weszło, obok rabina dr Leona Baecka w charakterze przewodniczącego, dwaj sjoniści — dr Siegfried Moses i dr Michael Traub — oraz dwaj nie-sjoniści — Siegmund Wassermann i Rudolf Kalmann.

Ulica w Salonikach nazwana imieniem dziennikarza żydowskiego

Saloniki, ŻAT. W Salonikach jedną z ulic nazwano imieniem pierwszego dziennikarza żydowskiego w Salonikach Saadia Halewi. W uroczystości wzięli udział burmistrz Salonik Nikolas Manos, naczelny rabin dr. Koretz i przedstawiciele wielu instytucyj żydowskich. Burmistrz w dłuższym przemówieniu uczcił pamięć Halewi'ego i podniósł zasługi położone przezeń dla rozwoju dziennikarstwa w Salonikach

Polowanie par force... na Żydów

We wczorajszym „C z a s i e" ukazała się korespondencja z Łodzi pod powyższym tytułem, zasługująca ze wszech miar na uwagę. Poniżej przytaczamy większą część wywodów korespondenta łódzkiego „Czasu", zwracając szczególną uwagę na trafne ujęcie podłoża obecnej nagonki antyżydowskiej w Polsce, podłoża, z którego zdać sobie winny sprawę przedewszystkiem miarodajne czynniki państwowe:

„Łódź nie ma wyższych zakładów naukowych i nie gości w swych murach rzesz studenckich. Ale uliczne polowania na żydów, polowania par force, odbywają się i tutaj według bogoojczyźnianego rytuału. Mieliśmy więc i tym razem poważniejsze ekscesy na Chojnach, a ponieważ jest to dzielnica odległa, dowiedziała się opinja publiczna o onegdajszych zajściach dopiero dzisiaj. Rozpoczęły się popisy „ideologji" nacjonalistycznej na ulicy Nowo - Zarzewskiej. Bojówki, uzbrojone w pałki i bicze plecione z troków, obciążonych ołowianemi kulkami, złożone z wyrostków rzemieślniczych, niedorosłych uczniaków, czeladników i t. p., wybijały szyby w mieszkaniach żydowskich oraz chłostały do krwi bezbronnych przechodniów. „Waleczne" kohorty, siejąc panikę i zniszczenie przerzucały się na samochodach z miejsca na miejsce, a na widok patroli policyjnych, czmychały w niemniej bohaterskiem tempie. Kilkunastu napastników zdołano ująć i osadzić na parę godzin w areszcie, lokal zaś Stronnictwa Narodowego, gdzie podczas rewizji wykryto dowodowy materjał zarówno „odezwowy", jak i bombiasto - łzawiący — opieczętowano. Ci jednak, którzy twierdzą, że „przyszłość do nich należy", nasycili swą żądzę „zemsty na żydach", pokazali chałatowcom że Łódź jest przecież miastem polskiem i tem samem spełnili „narodowy obowiązek" wedle zgóry rzuconego im rozkazu.

Tę samą „odrodzeńczą" karność wyjawiła młoda generacja w Sosnowcu, oraz w stolicy. Zapewne jeszcze gdzieindziej. Tutejsze społeczeństwo żydowskie wprawione zostało w stan skrajnego podniecenia. Nie słyszałem dotąd nigdy jeszcze z tego właśnie brzegu równie gorzkich i stanowczych zarzutów pod adresem władz bezpieczeństwa, jak obecnie.

Los Żydów w Polsce zależy od tego, która koncepcja mocarstwowa ma być miarodajna: czy zacieśniona w ramach rasistycznych eksterminacyjna, czy też rozłożysta, twórczo - liberalna i atrakcyjna koncepcja jagiellońska. Można i tak i owak. Ale czas najwyższy, by wyraźnie powiedziano j a k. Do reprezentowania idei jagiellońskiej trzeba mieć i umysłowe przygotowanie i psychiczno - moralne uprawnienie. Stosunkiem do Żydów, myśl konserwatywna udowodnila swą pozycję państwowo - twórczą, zarówno wbrew wszelkiej tępocie partyjnej, jak i poza obrębem doktrynerskich krucjat do obiecanej ziemi bezpartyjności. Domagając się od Żydów ścisłego zespolenia z trzonem odzyskanej przez Polskę niepodległości, trzeba bez osłonek, czy zastrzeżeń oprzeć się na szerokiej podstawie jagiellońskiej tradycji państwowej. Każdy, kto posługuje się tym historycznym kluczem do rozwiązywania polskich zagadnień międzynarodowych, międzymocarstwowych, wyznaniowych, kulturalnych i gospodarczych, ma prawo stawiać Żydom żądania, warunki a nawet zarzuty. Z taką wszechstronną oraz konstruktywną reprezentacją interesu państwowego, Żydzi mogą liczyć się i muszą, zechcą, potrafią. Obecny rezim, jakkolwiek wyznaje tę właśnie rację stanu do uwspółcześenienia jej w świadomości szerszych mas przyczynił się mało. Dość dziecinne zgilotynowanie nietylko chwastów partyjnych ale i wszelkiej płodnej samodzielności politycznej prawiło, że społeczeństwo stało się ugorem, na którym hulać poczęły niepohamowane żywioły, oraz ślepe instynkty mas, cofniętych do stanu pierwotnej naiwności.

Mówiono mi następnie, że antysemickie wypady endecji, względnie endokoidów, posiadają charakter typowej dywersji wobec rządowych poczynań naprawczych na polu gospodarczem. Nie przyda się ukrywać, że pierwsze serje dekretów oszczędnościowych wywołały stan nerwowego napięcia i nastrojowej fermentacji we wszystkich warstwach społecznych.

Z chwilą więc kiedy rząd przystąpił do sypania wałów dla zatamowania powodzi kryzysowej, z wielu stron zauważyć można kopanie dołów społecznych pod naprawę gospodarczą. Wcale liczne ogniska niezadowolenia warstwowego i zawodowego rzucają już snopy iskier. A tymczasem skuteczność dotkliwych niekiedy posunięć skarbowych i gospodarczych zależy przedewszystkiem od spokojnej iu fnej postawy całego narodu. Rozkazom i zaleceniom, wydawanym przy ul. Rymarskiej, musi zapewnić wzorową siejbę, oraz należyte zakielkowanie sprężyste, stanowcze i rozumne działanie administracji ogólnej przy Nowym Świecie. I dlatego właśnie wojujący nacjonalizm śle wici po całym kraju, wzywając do ekscesów antysemickich, by ulubionym tym, należycie wypróbowanym manewrem, sprężystość ministerstwa spraw wewnętrznych rozluźnić i podważyć. Żydzi są zaledwie drobnym fragnemtem i prymitywnem narzędziem w dalekosiężnym ataku, jaki opozycja nacjonalistyczna prowadzi przeciwko reżimowi, chcąc w pierwszym natarciu zająć jednocześnie i obronną redutę przeciw naporowi kryzysu i bramę wypadową, którą jest aksjomat współpracy ze społeczeństwem".

ODGŁOSY

Łajdactwo

Główny organ bojującej endecji, „Warszawski Dziennik Narodowy" w korespondencji z Krakowa przytacza naszą onegdajszą wiadomość o zwiedzaniu nowego gmachu Żyd. Tow. Gimnastycznego przez profesorów U. J. Pismo napada na wspomnianych profesorów, „pouczając" ich, że (dosłownie!):

> *„powinni sobie uprzytomnić, że choćby tylko formalnie(!!) są Polakami, i że luksusowe żydowskie gmachy buduje się nie za prawdziwe żydowskie pieniądze, lecz za wydarte(!!), wyszachrowane(!!?) czy w inny podobny sposób zagrabione(!!) pieniądze Polaków. Mała rzecz, a duży wstyd".*

Nikczemne bzdury, wypisane przez urzędówkę endecką na temat „wydartych, wyszachrowanych, czy zagrabionych" pieniędzy Polaków na cele budowy Żydowskiego Gmachu Gimnastycznego, charakteryzują najlepiej autora tych elukubracyj. Ale i nikczemność ma swoje granice. Ten podły bandytyzm pióra, to szafowanie oszczerstwem pod adresem poważnej instytucji żydowskiej i całego społeczeństwa żydowskiego, nie ujdzie bezkarnie. Pismak endecki będzie musiał u d o w o d n i ć, kto i kiedy pieniądze wydarł, wyszachrował i zagrabił. Oszczerstwo musi być przygwożdżone.

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

89)

Nie pozostawało więc matce nic innego, jak posadzić córkę na grzbiecie osła. Wcisnęła odświętnie odzianej dziewczynie w dłoń pakuneczek ze srebrem i szepnęła w pośpiechu:

— Masz to dla siebie. Nie pozwól sobie tego odebrać.

A kiedy stary kopnął osła, by go pobudzić do biegu, matka zawołała głośno, ogarnięta nagłem przerażeniem:

—Przyjdę do ciebie, córko, zanim kilka miesięcy upłynie; przekonam się, jak się z tobą obchodzą. Zapamiętaj sobie wszystko, byś mi mogła opowiedzieć, gdy przybędę. Nie zawaham się i zabiorę cię z powrotem do domu, gdyby cokolwiek nie było w porządku.

A ślepa odparła, poruszając z trudem drżące, wyschłe wargi:

— Dobrze, matko. To mnie pociesza.

Nie mogła matka rozstać się jeszcze z swem dzieckiem. Szukała rozpaczliwie w myśli jakiejś ostatniej rzeczy, którąby mogła powiedzieć, by zatrzymać córkę choćby na chwilę. Zawołała do starca, czepiając się dziewczyny:

— Córce nie wolno rozpalać ognia, starcze. Nie wolno jej rozpalać ognia, bowiem dym gryzie ją w oczy — dym —

Stary odwrócił się, spojrzał zdziwiony, a kiedy zrozumiał, zachichotał głośno:

— Ano, dobrze, niech i tak będzie. Powiem im...

Kopnął raz jeszcze osła i zaczął kroczyć u boku oddalającego się zwierzęcia.

Tak więc odeszła córka. W ręce trzymała znamiona swej ślepoty, a za nią, na grzbiecie zwierzęcia uwiązany był tobołek z odzieniem. Matka szła i patrzyła za odjeżdżającą. Serce bolało ją bardziej niż przypuszczała. Z oczu płynęły łzy. A jednak — nie widziała innej drogi. Stała więc cicho, patrząc za córką, póki wzgórze nie przesłoniło jej oczom widoku dziecka.

XVI.

Matka usiłowała zapełnić sobie dni pracą, aby zapomnieć o dręczących obawach i o pustce, jaką pozostawiła po sobie niewidoma córka. Pustką ział dom i droga; nie rozlegał się już jasny, płaczliwy pogłos małego gongu, w który uderzała dziewczyna, idąc gościńcem. Cisza ta wydała się matce nieznośna. Wróciła wbrew woli syna do pracy na roli. Kiedy zauważył, że chwyta za motykę, zawołał:

— Nie chcę, żebyś pracowała, matko! Wstyd mi, ilekroć wychodzisz do roboty w polu, ty, stara kobieta, Co pomyślą o tem ludzie?

Odparła, rozgniewana jak dawniej:

— Nie jestem znów taka stara. Praca przynosi mi ulgę. Czy nie widzisz, że potrzeba mi przedewszystkiem zapomnienia?

Syn twierdził z zwykłym uporem:

— Zdaje mi się, matko, że martwisz się bez przyczyny. Niepotrzebnie przewidujesz nieszczęście, które być może nie spadnie na nas nigdy.

Matka odpowiadała ponuro, a w tonie jej słów brzmiała beznadziejność, która nie opuszczała jej w ostatnich czasach.

— Nie rozumiesz tego. Jesteś jeszcze młody, nie rozumiesz niczego.

Młodzieniec patrzył na matkę zaskoczony. Nie pojmował biegu jej myśli, a ona nie chciała mówić więcej. Brała motykę i odchodziła w milczeniu ku polom

(C. d. n.)

Czego żąda Palestyna od Polski?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Tel Awiw. 27. 11. W wyniku akcji, jaką prowadzi w Palestynie sędzia Friede, zmierzającej do zacieśnienia węzłów gospodarczych między Polską a Palestyną i do urządzenia pawilonu polskiego na najbliższych Targach Lewantyńskich, odbyła się w tych dniach w Tel Awiwie konferencja, urządzona staraniem Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej w hotelu „Palatin“, w której uczestniczyli przewodniczący Izby, konsul bułgarski, p. Szelusz, konsul polski w Tel Awiwie p. Łukaszewicz, sędzia Friede, rabin Uziel, kierownik PKO, dyr. Piech, p. Totkowski i in.

Przewodniczący p. Szelusz podaje w swem przemówieniu m. in., że w roku bieżącym za kupiła Palestyna w Polsce towarów za 500 tys. funtów, sprzedała natomiast Polsce za około 100 tys. funtów. Konsul Łukaszewicz podkreślił znaczenie otwarcia pawilonu polskiego na najbliższych Targach i prosił o popieranie polskiej wytwórczości.

P. Tolkowski wysuwa trzy żądania pod adresem Polski: 1) Zwiększenie importu z Palestyny do 4000 tys. skrzynek owoców cytrusowych w tym sezonie a o dalsze 50 proc. w sezonie następnym, 2) zwolnienie eksporterów palestyńskich od obowiązku zakupu drzewa polskiego. Eksporterzy i tak bowiem zakupy te w Polsce przeprowadzą, przymus jednak wpływa na wzrost ceny drzewa na skrzynki. 3) Zmniejszenie opłaty celnej na owoce palestyńskie, co się ostatnio już wprawdzie stało, ale w niewystarczającej mierze.

Inni mówcy widzą niebezpieczeństwo w tem, że z Palestyny eksportuje się do Polski jedynie owoce cytrusowe i wskazują na konieczność, rozciągnięcia eksportu również na inne artykuły jak wino, przetwory winne, oliwa jadalna itp.

W końcu sędzia Friede obiecuje wszczęcie kroków do zrealizowania tych postulatów, i nawiązując do słów konsula Łukaszewicza, kończy apelem, by Żydzi palestyńscy popierali polską produkcję.

„Pospolity rabunek“

Członek kongresu amerykańskiego o sytuacji Żydów w Niemczech

Berlin ŻAT. W Niemczech bawił członek kongresu Stanów Zjednoczonych **William Citron,** który na miejscu badał sytuację Żydów oraz przygotowania do mającej się odbyć w Berlinie międzynarodowej olimpjady.

W rozmowie z korespondentem ŻAT-nej Citron oświadczył, że w wyniku swych badań stwierdził, iż w sporcie niemieckim panuje polityka bezwzględnego dyskryminowania Żydów i że po swych obserwacjach berlińskich uważa za całkiem usprawiedliwioną opozycję tych kół amerykańskich, które sprzeciwiają się udziałowi Stanów Zjednoczonych w igrzyskach olimpijskich w Berlinie.

Po powrocie do Ameryki Citron zamierza zwołać konferencję członków kongresu, wobec których zda sprawę z wyników swej podróży do Niemiec. Nie może się on opędzić wrażeniu — zaznaczył Citron — **że to co się dzieje Żydom w Niemczech jest pospolitym rabunkiem.** Zmusza się ich do odstąpienia swych przedsiębiorstw za bezcen, zaś spieniężonego w tak opłakany sposób kapitału **nie wolno im ani wywieźć z Niemiec, ani inwestować w przedsiębiorstwa w samych Niemczech.**

Bawiąc w Berlinie, Citron odbył kilka konferencyj z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Doddem i innymi przedstawicielami amerykańskich placówek dyplomatyczno-konsularnych w Rzeszy. Odniosłem wrażenie — zaznaczył Citron — że w Niemczech prześladuje się nietylko Żydów o przynależności państwowej niemieckiej, ale także obywateli amerykańskich. Okoliczność, że w Niemczech nie dopuszcza się do wyświetlania filmów amerykańskich, w których występują aktorzy pochodzenia żydowskiego, lub filmów, do których scenarjusze były pisane przez Żydów jest wyraźnem dyskryminowaniem Żydów amerykańskich i szkodzeniem interesom amerykańskim. Citron wyraża wreszcie przekonanie, **że Niemcy są dla podróżujących cudzoziemców krajem nader niepewnym.** Przez cały czas mego pobytu w Niemczech — oświadczył Citron — **byłem dosłownie inwigilowany,** i przeświadczony jestem, że gdyby nie moja legitymacja członka parlamentu U. S. A., byłbym narażony na liczne przykrości w Trzeciej Rzeszy.

Fatalne dla Niemiec skutki krucjaty gospodarczej przeciw Żydom

Berlin ŻAT. Organ bankowości niemieckiej „Die Bank“ wskazuje w ostatnim numerze **na fatalne skutki gospodarcze emigracji Żydów z Niemiec.** Mimo drastycznych zarządzeń w zakresie wywozu dewiz, banki niemieckie już obecnie **bardzo boleśnie odczuwają skutki przymusowej likwidacji przedsiębiorstw żydowskich.**

Zamieszczając przegląd obecnej sytuacji w niemieckim przemyśle browarowym, „Voelkischer Beobachter“ nie ukrywa faktu, że proces przechodzenia browarów żydowskich w ręce aryjskie dotkliwie godzi w przemysł browarów, który przeżywa obecnie bardzo bolesny kryzys. Sytuacja licznych większych browarów jest wręcz krytyczna. „Beobachter“ szacuje, że wartość browarów żydowskich, które w ostatnim czasie przeszły w posiadanie aryjskie, sięga w miljony.

Organ niemieckiego przemysłu włókienniczego „Textil - Zeitung“ zamieszcza w ostatnim numerze długą listę żyd. przedsiębiorstw tekstylnych i odzieżowych, które w ostatnim czasie przeszły w ręce aryjskie.

PO JEDNEM ZDANIU...

1 złoty za kilo chleba, 5 złotych za korzec zboża! — w zestawieniu tych dwóch cyfr zamknięta jest cała tajemnica rozbudowy przemysłowej ZSRR., tajemnica wszystkich „powodzeń“ i „osiągnięć“ piatiletki, cyfry te mówią z nieodpartą logiką i siłą, że cała „socjalistyczna rozbudowa“ czyniona była za cenę nędzy, głodu i potu warstw istotnie pracujących, potu, wyciskanego z taką bezwzględnością, na jaką nigdzie „świat kapitalistyczny“ zdobyć się nie potrafił. (Otmar w „Gazecie Polskiej“).

* * *

Wszystkim bezrobotnym świata życzyłbym tak łatwego życia, jakie mają w większości wypadków niewolnicy w etjopskim kraju. (A. Janta-Połczyński w liście z Addis Abeby)

* * *

Wraz z rozwiązaniem B.B.W.R. pozostali na lodzie i bez przydziału ci wszyscy, którzy przypętali się kiedyś do obozu prorządowego dla pilnowania swych egoistycznych interesików: i ci teraz są niespokojni: gdzieby znowu przykleić się, komu teraz przypochlebiać się, kto z kim, kto przeciwko komu, gdzie i z kim można zarobić, gdzie i z kim można dostać po skórze. („Dziennik Poznański“).

* * *

W 1917 r. republikanów w Polsce niemal nie było; wszyscy członkowie Tymczasowej Rady Stanu, nie wyłączając Piłsudskiego, byli zwolennikami ustroju monarchistycznego dla Polski; Piłsudski żądał powołania na tron polski dziecka obcej dynastji, aby wychowane w atmosferze polskiej, przobraziło się w Polaka. (W. Studnicki w „Głosie Monarchisty“).

Świeżą listę takich przedsiębiorstw żydowskich zamieszcza także „Frankfurter Zeitung“.

Żydów wolno.., okradać

Berlin ŻAT. „Frankfurter Zeitung“ donosi o wydanym przez sąd w Pirmamens (Nadrenja) wyroku dość osobliwym nawet jak na stosunki niemieckie. Oto Aryjczyk — nazwiska jego pismo nie podaje — odpowiadał przed miejscowym sądem za kradzież, jakiej on wraz z dwoma krewnymi dokonał u miejscowego Żyda. Skradł on mianowicie krowę z obory żydowskiego handlarza bydła. Mimo że podsądny i jego towarzysze przyznali się do popełnionej kradzieży, sąd ich uniewinnił.

Metody dziennikarskie Trzeciej Rzeszy

Kopenhaga. (ŻAT) „List z Danji“, jaki się ukazał w jednym z ostatnich numerów streicherowskiego „Stürmera“ wywołał w prasie duńskiej burzę protestów przeciwko osobliwym zwyczajom prasowym w Trzeciej Rzeszy. Wspomniany list zawierał „straszliwe dowody“ twierdzenia, jak to „Danja cierpi naskutek panowania tam Żydów“. Autorką listu miała być młoda niewiasta, która chwali się dumnie, że prenumeruje 10 egzemplarzy „Stürmera“, które rozdaje wśród swoich kolegów biurowych. Śledztwo, jakie przeprowadziło kilka dzienników kopenhaskich, stwierdziło, że list w „Stürmerze“ był pospolitem fałszerstwem. Okazało się bowiem, że rzekomą autorką listu była 16-letnia biuralistka, która nigdy nic wspólnego z streicherowskiem pismem nie miała. Prasa duńska ostro protestuje przeciwko osobliwym „dziennikarskim“ metodom Trzeciej Rzeszy, która nie zna żadnych skrupułów w pogoni za oszczerstwami antyżydowskiemi.

Przegląd prasy

Analogje i reminiscencje monarchisty

P. Cat-Mackiewicz wyraża zadowolenie z pierwszych posunięć reaktywowanego króla Hellenów, przyczem snuje takie analogje i reminiscencje z terenu polskiego:

Swoją drogą ów wyścig do króla ze strony wszystkich przypomina nieco ową orjentację wielu naszych polityków zarówno dawnego Bloku, jak opozycji na osobę generała Rydzia Śmigłego. Politycy potrzebują sędziego i rozjemcy.

Możnaby sądzić, że w Hiszpanji wypadki podobnym potoczą się torem, gdyby Alfons XIII nie był... zbyt silną i ekspansywną indywidualnością.

Latem 1925 r., a więc na 10 miesięcy przed przewrotem majowym namawiałem w Druskienikach kogoś gorąco aby został Królem i Wielkim Księciem. Niestety życzenie te spełniło się dopiero w podziemiach katedry św. Stanisława na Wawelu.

Zegadłowicz odpowiada

W odpowiedzi na „wyklęcie" przez K. H. Rostworowskiego pisze autor „Zmor" E. Zegadłowicz w „Wiadomościach Literackich":

Zastanawia tylko jedno; drobiazg, takie nic; — otóż wszyscy ci od klechistańskiej granicy wołają nazbyt krzykliwie: pro-ku-ra-tor! — aresztować!! — i K. H. Rostworowski też! — W dziesięciolecie obrzydliwej kampanji przeciwko Żeromskiemu — znów woła: prokurator! areszt! zakład obłąkanych!! — Ten jubileuszowy okrzyk zastanawia! W tej wspólnocie szubienicznych haseł musi być jakiś utajony sens; nie połapali się, widać, ci Chrystusowi ludzie, że w pewnej chwili wymknęły się im z drapieżnych rąk sądy kościelne, że niema już (oficjalnej) inkwizycji; niestety! Wielka szkoda, ale cóż robić — trzeba się pogodzić z losem, odpadły iluminowane pochodniami ludzkiemi widowiska — zostało z wielkiego splendoru jedno: okrucieństwo bez egzekutywy!

Smutne to wszystko!

Wiadomości z kraju

Studenci wnieśli odwołania od wyroków sądów starościńskich

28 studentów, którzy stawieni byli przed sądy starościńskie w Warszawie i ukarani aresztem, bądź też grzywnami pieniężnemi pod zarzutem udziału w ostatnich wystąpieniach ulicznych i zajściach przed Uniwersytetem, oraz Politechniką wnieśli odwołania przeciwko orzeczeniom karno - administracyjnym. Ukarani liczą się bowiem z tem, że nawet w razie wydania ustawy amnestyjnej nie obejmie ona wykroczeń popełnionych w ciągu ostatnich tygodni. Nowa serja procesów studenckich znajdzie się więc na wokandzie wydziału IV Sądu Okręgowego.

Zajścia na Uniwersytecie poznańskim

W „Gazecie Polskiej" czytamy: Od kilku dni młodzież endecka wywołuje na Uniwersytecie Poznańskim ciągłe awantury antyżydowskie. Studentów-Żydów zmusza się albo do opuszczenia sal wykładowych, albo do zajmowania na salach ostatnich rzędów ławek. Wczoraj doszło do kilku wypadków krwawych bójek na mieście. Ponieważ procent studentów-Żydów na Uniwersytecie Poznańskim jest bardzo mały, więc awanturująca się młodzież endecka napastuje w konsekwencji studentów chrześcijan, nie zdejmujących czapek przy śpiewaniu t. zw. Hymnu Młodych.

Dziś rektor Uniwersytetu polecił przeprowadzić legitymowanie wszystkich osób wchodzących do gmachów uniwersyteckich. Legitymowanie studentów odbywa się w asyscie policji. W południe delegat endeckich organizacji młodzieżowych udał się do rektora Uniwersytetu i zagwarantował, że do dalszych zajść nie dojdzie. Na skutek tego policję z przed Uniwersytetu wycofano. Należy podkreślić, że awantury wywołują studenci starszych roczników, a nie bierze w nich zupełnie udziału młodzież z pierwszych lat studjów.

Junosza Stępowski contra Ubezpieczalnia

Jak donoszą z Warszawy została ostatnio rozstrzygnięta ostatecznie przez Tymcz. Komisję Rozjemczą sprawa roszczeń Junoszy Stępowskiego wobec Ubezpieczalni Społecznej, która nabrała swojego czasu szczególnego rozgłosu. Komisja przyznała Junoszy Stępowskiemu 80 zł. tytułem zwrotu kosztów pomocy prywatnych lekarzy, oddalając jego roszczenia tytułem leczenia w szpitalu P. C. K. Komisja stwierdziła, że wbrew informacjom prasowym — lekarze Ubezpieczalni rozpoznali u chorego zakażenie palca ręki i zastosowali właściwe leczenie. Natomiast uznała słuszność zarzutu przeciw specjaliście Ubezpieczalni doc. dr. Szerszyńskiemu, który uchylił się od dalszego udzielania pomocy lekarskiej spowodu wezwania innych lekarzy. Komisja nie uznała pokrycia kosztów szpitalnych wynikających z umieszczenia chorego w osobnym pokoju za uzasadnione.

GRETA PALMER

Richard Hauptman nie boi się krzesła elektrycznego

W amerykańskiem czasopiśmie „Today" ukazał się interesujący reportaż o więziennym trybie życia Hauptmanna, skazanego za zabójstwo dziecka Lindberga, z którego podajemy najciekawsze ustępy.

Red.

Dziennikarze i reporteży sądowi w Ameryce, którzy częstokroć mają sposobność zwiedzić cele, w których przebywają skazani na śmierć więźniowie, stwierdzają zgodnie, że w przeważającej ilości wypadków ostatnie dni tych nieszczęśliwców to przejmujące zgrozą halucynacje. W obliczu śmierci ci skazańcy tworzą między sobą jak gdyby małe grupki przyjaciół, których łączy tylko jedno, że czeka ich wspólne — krzesło elektryczne.

Kiedy w lutym br. sprowadzono do więzienia dla skazanych na śmierć w Trenton domniemanego zabójcę dziecka Lindberga, Richarda Hauptmanna, przyjęty został przez swych nowych towarzyszy niezwykle serdecznie. Wszyscy starali się go pocieszyć, udobruchać, pozyskać jego sympatję. Na wszystkie ich perswazje Hauptmann odpowiadał jednak jakiemś upartem, wyniosłem milczeniem. Odrazu odnosił się z pogardą dla współwięźniów.

Zarówno obrońcy, jak i rodzina Hauptmanna robią co mogą, by mu życie osłodzić. W dyrekcji więzienia złożono dla niego sumę 500 dolarów, a to dla zaspokojenia drobnych potrzeb, jak papierosy, książki, gazety, słodycze itp. I nie zdarzyło się ani razu, by Hauptmann podzielił się z którymkolwiek ze swoich towarzyszy więziennych, jakąś łakocią, by poczęstować kogoś chociażby jednym papierosem. Wróg publiczny Nr. 1 okazał się snobem więziennym, nieprzestrzegającym prawa zwyczajowego, które, jako stojące pod znakiem śmierci, zbliża skazańców do siebie.

Hauptmann zachowuje dystans wobec więźniów, natomiast jest niezwykle usłużny i uprzejmy wobec więziennej straży. Straż to bowiem bezpośrednio najwyższa władza dla skazańców, coś w rodzaju więziennej arystokracji. W rozmowach ze strażnikami Hauptmann niejednokrotnie podkreśla, że niema żadnych powodów do narzekań, że przeciwnie chwali sobie surową dyscyplinę i rygor, jaki w więzieniu w Trenton panuje.

Razu pewnego prosił Huptmann o pastora ewangielickiego. Jakże jednak zdziwiony był ten duchowny, który spodziewał się wynurzeń i spowiedzi, który gotów był udzielić nieszczęśliwemu religijnego pocieszenia, gdy Hauptmann zapytał go, czy naprawdę tytoń niemiecki jest pod względem jakościowym lepszy od tytoniu amerykańskiego. Ten dziwny człowiek, którego nawet widmo śmierci złamać nie potrafi, zachowuje się tak, jak gdyby nic mu nie groziło, dba o to, by miał podostatkiem jedzenia i picia i z pasją przysłuchuje się audycjom radjowym. Resztę czasu spędza na czytaniu biografij sławnych mężów. Widocznie pod wpływem lektury zabrał się też do napisania autobiografji, aż nie przeszkodził mu w tem zakaz, wydany przez władze więzienne.

Ten skazaniec o silnych nerwach jest jednak typowym neurastenikiem, jak to stwierdziły kilkakrotnie badania psychiatrów. Jest to człowiek o wybitnym egocentryźmie, który za wszelką cenę chciał stać się czemś, zdziałać coś nadzwyczajnego, coś, coby pozwoliło mu mieć respekt przed samym sobą. Dlatego też Hauptmann uporczywie milczy. Od dzieciństwa mówienie sprawiało mu trudność, wie zatem, że jeśli będzie mówił, okaże się nietylko takim samym jak inni ludzie, ale raczej człowiekiem mniej wartościowym. To jego milczenie nadaje mu w jego własnych oczach aureolą wyższości i niecodzienności. Jego kompleks upośledzenia pchnął go na drogę zbrodni, albowiem tego rodzaju neurastenik szuka z zasady za różnemi przeszkodami, któreby mógł pokonać, by dowieść wszystkim, że charakterystyczną jego cechą jest nie słabość, lecz, przeciwnie, siła.

Nigdy dotąd ani przez chwilę Hauptmann się też nie załamał. Uporczywie obstaje przy tem, że jest jednostką wysoko wartościową, nie liczy się wcale dowodami zebranemi przeciwko niemu, a świadczącemi o jego winie. W czasie śledztwa i przesłuchania sądowego, na wszystkie argumenty odpowiadał niezmiennie i niezachwianie: „Jestem niewinny".

Bruno Hauptmann nie obawia się wcale tego, co kryje się za małemi drzwiczkami, którędy prowadzi droga od jego celi więziennej na krzesło elektryczne. Wie, co go czeka, a jednak się tem nie przejmuje. W przeciągu tych długich miesięcy, w których przebywa w więzieniu w Trenton, cały szereg skazańców opuściło swe cele i powędrowało do niezbyt oddalonego pokoju, w którym znajduje się aparat śmierci. Ale Hauptmann nigdy najlżejszego chociażby nie okazywał dla tej sprawy zainteresowania. Nie dziwiło go to, że jeden po drugim znikają nagle jego sąsiedzi, by nigdy więcej nie wrócić. Nie mówił o tem ze swojmi towarzyszami, ani ze strażą więzienną, poprostu wcale go to nie obchodzi. Odnosi się często wrażenie, jak gdyby i tem podkreślić chciał swoją wyższość, jak gdyby chciał tem powiedzieć: „Widzicie wszyscy, że ja jeden jestem silniejszy od was wszystkich razem.

ZE SPORTU

Ze Związku Makkabi w Polsce

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU MAKKABI U DYREKTORA PUWF.

Dyrektor Państwowego Urzędu WF gen. Olszyna - Wilczyński przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli Związku Makkabi dr. Rozmarina i adw. Fogla.

Reprezentanci Makkabi przedstawili dyr. PUWF ciężki stan sportu żydowskiego w Polsce oraz najaktualniejsze zadania.

Dyrektor PUWF obiecał pozytywnie rozpatrzeć dezyderat Makkabi przychylił się do próśb Makkabi o zniżki kolejowe, oraz wyraził pogląd konieczności scentralizowania żydowskiego ruchu sportowego.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ MAKKABI

Rada Naczelna Związku Makkabi, która obradowała w Warszawie, uchwaliła następujące rezolucje:

1) Rada Naczelna akceptuje w całej rozciągłości projekt C. K. odnośnie współpracy Związku Makkabi z organizacjami młodzieży.

2) Rada Naczelna poleca C. K. opracowanie deklaracji ideowej, opartej na atrakcyjnym i ponadpartyjnym światopoglądzie sjonistycznym.

3) Rada Naczelna akceptuje stanowisko C. K. w sprawie rokowań z rewizjonistami.

4) Rada Naczelna wzywa C. K. do podjęcia rokowań w sprawie przyciągnięcia do ruchu Makkabi organizację Hapoel.

MISTRZOSTWA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Referat sportowy przygotowuje program mistrzostw zimowych klubów zrzeszonych w Związku Makkabi. Odpowiednie zawiadomienia zostały już przesłane klubom.

KURSY. Z końcem grudnia odbędą się w Warszawie następujące kursy: dla nauczycieli szkół powszechnych, kurs dla instruktorów gimnastyki wychowawczej i przyrządowej, kurs dla przodowników boksu.

NOWY LOKAL ZW. MAKKABI mieści się w Warszawie przy ul. Królewskiej 20 m. 4. tel. 650-78

O sanację polskiego piłkarstwa

JAK PZPN. WYJAŚNIA PORAŻKĘ Z RUMUNAMI?

W związku z listem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, skierowanym do Polskiego Zw. Piłki Nożnej z zapytaniem o przyczyny porażki z Rumunją, Polski Zw. Piłki Nożnej odpowiedział dłuższym listem, w którym wyjaśnia, że bezpośrednią przyczyną porażki była niespodziewanie słaba forma kilku czołowych graczy i błędna taktyka. Ponieważ polskie piłkarstwo przechodzi obecnie od systemu wiedeńskiego do gry szybkiej i skutecznej, do którego to systemu trzeba się przyzwyczaić, szereg naszych graczy jeszcze nie zdążył się nagiąć do nowego systemu gry, a utrata bramki już w 1 minucie podziałała w dodatku deprymująco na drużynę.

Drużyna Polska, zdanie PZPN. była dostatecznie przygotowana do meczu. Gracze przeszli długi trening, mieli za sobą obóz w Warszawie, 2 spotkania międzypaństwowe i trening we Lwowie. Ponieważ w meczu z Rumunją wzięli udział gracze rutynowani, PZPN. uważa przygotowania robione przed meczem z Rumunją za wystarczające.

Na przyszłość PZPN. zamierza przeprowadzić jednakową metodę zaprawy dla wszystkich drużyn, aby systematycznie wprowadzić jednakowy system gry w całej Polsce, urządzać częste spotkania międzyokręgowe, zostawić na stałe 2 reprezentacje Polski, przyczem druga, złożona z graczy młodych, rozegrałaby szereg nieoficjalnych spotkań z drużynami zagranicznemi.

Piłkarstwo nasze niewątpliwie nie stoi na odpowiednim poziomie. Za główną przyczynę kryzysu PZPN. uważa brak inteligentnego narybku i niemożność wykorzystanie w klubach młodzieży szkolnej, gdyż zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów hamuje rozwój sportów. Bez zniesienia tego zakazu nie da się całkowicie podnieść poziomu naszego piłkarstwa. PZPN. wkońcu uważa, że w programie Centralnego Instytutu Wych. Fizycznego piłkarstwo powinno być również uwzględnione.

POLSKA GŁOSUJE ZA HELSINGFORSEM.

Prasa donosi, że przedstawiciel fińskiego związku lekkoatletycznego w czasie swej niedawnej wizyty w Polsce, prowadził pertraktacje z najwybitniejszymi przedstawicielami życia sportowego Polski, zapewniając sobie na Międzynarodowym Kongresie Olimpijskim głos Polski za powierzeniem organizacji Olimpjady w r. 1940 Finlandji. Jak wiadomo, walczą o to dwa państwa: Japonja i Finlandja. Rzym wycofał się na rzecz Japonji. Prasa fińska zapewnia, że poza Polską za Finlandją będą głosowały Niemcy, państwa skandynawskie Anglja, Łotwa, Estonja Francja Holandja i Belgja.

STANY ZJEDNOCZONE PRAGNĄ ODZYSKAĆ PUHAR DAVISA.

W kołach tenisowych Stanów Zjednoczonych panuje silne niezadowolenie z powodu trwałej niedobrej passy tenisistów amerykańskich w walkach o puhar Davisa. Od r. 1927 kiedy to Francuzi odebrali puhar Stanom Zjednoczonym, najwyższa ta nagroda w sporcie tenisowym ani razu nie została zdobyta przez Amerykanów.

Obecnie Amerykański Związek Tenisowy, z myślą o zdobyciu puharu, opracował wielki nowy plan pracy nad młodymi swoimi tenisistami.

Według tego planu w roku przyszłym tenisiści amerykańscy mają pracować wyłącznie u siebie, rezygnując z wszelkich startów w Europie. Prace treningowe prowadzone będą przy silnym współudziale zarządu Związków.

FINN ZAWODOWCEM W LONDYNIE.

Prasa angielska przynosi ciekawą wiadomość z Palestyny, iż ex-mistrz Warszawy wagi ciężkiej Finn znajduje się w drodze do Londynu, dokąd sprowadza go jeden z managerów angielskich. Wele ogólnej opinji wydaje się być wątpliwem, aby Finn mógł jeszcze zrobić karjerę jako zawodowiec.

LOUIS WALCZY Z PAOLINO.

13 grudnia w Nowym Jorku odbędzie się mecz bokserski między mistrzem świata wszechwag, murzynem Louisem i baskijskim bokserem Paolino Uzdukun.

74 m. W RZUCIE OSZCZEPEM.

Szwedzki oszczepnik Lundquist uzyskał w tych dniach doskonały wynik w oszczepie 74 metry. Lundquist był zwycięzcą olimpijskim w Amsterdamie w 1928 r.

POLSKI ZWIĄZEK ATLETYCZNY PRZECIWKO TURNIEJOM ZAWODOWYCH ATLETÓW.

Polski Związek Atletyczny postanowił wystąpić z inicjatywą niedopuszczenia do organizowania na terenie Polski turnieju zawodowych atletów o mistrzostwo świata lub Europy. Dozwolone mają być jedynie turnieje o nagrody ale tylko w porozumieniu z PZA.

RADJO

CZWARTEK, 28 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie o 7.20 transmisja dziennika porannego; 7.50 Program na dzień bieżący, oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00 Chóry rosyjskie z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Melodje rewjowe i filmowe w wyk. Tad. Olszy (śpiew) i Leona Pommersa (fortepian) 16.00 O małem dziecku opowiadanie dla dzieci starszych wygłosi Stary Doktór; 16.15 Koncert trja salonowego; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru Rady Szkolnej m. Warszawy pod dyr. Tadeusza Mayznera; 17.00 Odczyt „Jak wieś żywi miasto — ryby“ wygł. Zbig. Sosnowski, 17.15 Koncert złożony z utworów Ignacego Lilie'a w wyk. Anieli Szlemińskiej (śpiew) Józefa Kamińskiego (skrz.) i kompozytora — fort. 17.50 Książka i wiedza: O książce Goldsteina Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich wygł. dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska; 18.00 Koncert zespołu Adama Furmańskiego; 18.30 Odczyt: Co ujrzymy na grudniowej wystawie w pałacu sztuki? wygł. dr. M. S. Mazurkiewicz; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Utwory organowe z płyt; 19.00 Wśród naszych przyjaciół Jak Józuś chciał, a jak muwyszło, Fragment z noweli Władysława Orkana — recytuje A. Augustynek; 19.10 Pragram na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Wieczór bajek. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Benedykt Hertz (recytacje) 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: Samaobrona przeciwgazowo - lotnicza; 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje premjerę słuchowiska „Czerwone naszywki“ Val Gielguda (przełożyła z angielskiego Wanda Peszkowa) 21.50 Nasze pieśni w wyk. Janusza Popławskiego (przy fort. L. Urstein) 22.15 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego z udz. Tadeusza Lifana (wiol) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6,30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Płyty; 19 Kącik dla młodzieży wiejskiej 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Karlikowa poczta; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Od fonografu do taśmy dźwiękowej; pogad. techn. 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Z przechadzki po muzeach lwowskich — p. J. Kiljan - Stanisławska; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka o radjotechnice; — p. W. Gawroński; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Recital śpiewaczy Cecylji Izygrim (kontralt) 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.35 Soliści; 19.20 Melodje wiedeńskie; 21 Audycja z ok. 100-lecia Marka Twaina 22.20 Septet es-dur Saint Saensa; 23.05 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 20.50 Maski — opera Mascagni'ego pod dyr. kompozytora.

Katalog firmy Mason i ska

Hurtownia przyrządów do oszukiwania przy zielonym stoliku.

Znaczna liczba Amerykan spędza wieczory przy zielonym stoliku. Za szczelnie zamkniętemi i pilnie strzeżonemi drzwiami kwitnie hazard i wszelkiego rodzaju karciane oszustwo.

Bliższe zaznajomienie się z katalogiem firmy Mason i spółka daje ciekawy obraz oszukańczej techniki.

Założyciel firmy Harrington Drake rozpoczął przed szesnastu laty ręczną produkcję kart.

Obecnie jest właścicielem olbrzymiego przedsiębiorstwa, którego wytwórnie znajdują się w Newark w stanie New Jersey, a filje we wszystkich prawie stanach Unji. Katalog firmy obejmuje wszelkie możliwe przyrządy, ułatwiające przestępną grę.

Oto „najskuteczniejszy magnes“, pozwalający dowolnie manewrować rzuconą kostką. Za 270 dolarów otrzymuje się silny magnes, 10 metrów kabla i komplet magnesowanych kostek.

Aparat może być przytwierdzony pod każdym stołem i posiada taką siłę, że poprzez blat może odwrócić leżącą na nim kostkę.

Słabsze aparaty kosztują 5 do 20 dolarów. Inny przyrząd może wyrzucać kostki z wyższemi jedynie lub niższemi cyframi punktów.

Wiadomo, jak wielkie znaczenie ma dla gracza możliwość wglądu w karty partnera.

Manipulację taką ułatwiają przyrządy, zwane „shiners“. — Jest to małe lusterko trzymane przez rozdającego pod talją, odbijają się w niem rozdawane karty. Lusterko znika później w rękach właściciela. Kosztuje do 75 dolarów. Ten sam cel daje się osiągnąć zapomocą pudełka od zapałek z lustrzaną ścianką, lub odpowiednio skonstruowanego pierścienia.

Wiadomo, że znaczone karty wydatnie dopomagają szczęściu.

Firma Mason i spółka posiada cały szereg wzorów czyniący grzbiety kart „mówiącemi“. Pewna różnica w zabarwieniu niektórych kratek, o ile grzbiety są kratkowane; jeżeli zastosowane są na grzbietach ozdoby w rodzaju podobizn ludzi, lub przedmiotów, to pewne nieznaczne różnice w poszczególnych ich częściach, lub położeniach, zdradzają treść karty.

Inny rodzaj znakowania polega na umieszczeniu na grzbietach kart napisów, które mogą być odczytane zapomocą odpowiednio zabarwionych szkieł, których doświadczony oszust umie odpowiednio użyć.

Niektórzy „gracze“ używają talji ułożonych w pewnym porządku. Firma sprzedaje przyrząd, zwany „hold out machine“, za pomocą którego odpowiednio „ułożona“ talja wysuwa się z rękawa do ręk gracza podczas gdy trzymana dla pozoru w rękach znika w drugim rękawie.

Specjalnością firmy są przeźroczyste kostki, posiadające obciążenie w wydrążeniu oczek.

Katalog poucza, że najtrudniejszym dla gracza - oszusta wyczynem jest „palming“, czyli przyklejanie przedmiotu do dłoni. Firma sprzedaje specjalny klej, ułatwiający te manipulacje.

Objętość tegorocznego katalogu wynosi 108 stronic. Kto zawarł bliższą znajomość z jego treścią, będzie żywił mniej zaufania do przygodnych partnerów przy zielonym stole. Firma Mason i spółka dopomaga wydatnie szulerom, lecz jednocześnie ujawnia przed ogółem arkana oszukańczej gry.

Dr. John Grace

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przedpola

Kraków, 28 listopada.

Prezydent krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Jan Brzozowski dał się obecnie poznać również jako wytrawny znawca całokształtu stosunków gospodarczych w Polsce i zagranicą. Świadczy o tem wydana przed niedawnym czasm książka p. t. „Przdpola“, *) w której zebrał wszystkie swe najważniejsze przemówienia bądźto w charakterze komisarza rządowego w kartelu naftowym, bądź w charakterze sprawozdawcy budżetu Ministerstwa Komunikacji w Sejmie, bądź wreszcie w charakterze Prezydenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Sądzimy, że ważnem jest dla tych, którzy nie znają jeszcze dokładnie poglądów prezydenta krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, zapoznać się z zasadniczemi założeniami programu gospodarczego p. inż. Brzozowskiego. W książce swej deklaruje się p. Brzozowski jako zwolennik międzynarodowej kooperacji gospodarczej, stabilizacji walut światowych i kierunku deflacyjnego. Jeśli chodzi o stosunki polskie występuje p. inż. Brzozowski przeciw zbytniej ingerencji państwa w stosunki gospodarcze, przeciw kartelizacji produkcji, prezciw przeciążeniu podatkowemu. Wspominając o niesprawiedliwem obarczeniu przemysłu i handlu prawie całym ciężarem moratorjum rolniczego domaga się autor przywrócenia przemysłowi i handlowi zachwianej równowagi, „co jest możliwem jedynie przez jak najrychlejsze podjęcie akcji oddłużeniowej, która jest zasadniczym warunkiem przywrócenia opłacalności polskich warsztatów pracy“. Środkiem do zrealizowania tego celu jest, zdaniem p. inż. Brzozowskiego, uregulowanie zobowiązań zagranicznych, następnie zaś upłynnienie przy pomocy Banku Akceptacyjnego zamrożonych wierzytelności w rolnictwie i samorządach, jak również odpowiednie skierowanie, choćby częściowe, z powrotem do życia gospodarczego sum, wpłaconych do ubezpieczalń społecznych. Do tych zaleceń dodalibyśmy ze swej strony projekt całkowitej, ale to naprawdę całkowitej, likwidacji zaległości podatkowych, które przecież nie są niczem innem, jak tylko zadłużeniem przemysłu i handlu wobec Skarbu Państwa. Wprawdzie p. inż. Brzozowski nie wspomnial nic o konieczności ulg również w tej dziedzinie zadłużenia przemysłu i handlu, ale nie sądzimy, aby chciał Skarb Państwa wyłączyć z tej kategorji zadłużenia.

Mówiąc o haśle „zwierania nożyc cen“ podkreśla p. inż. Brzozowski słusznie, że „dużo przy tej sposobności mówi się o nadmiernych kosztach pośrednictwa, o tym drobnym handlarzu względnie hurtowniku, przyczem zapomina się niejednokrotnie o kosztach transportu. Zapomina się zazwyczaj o tym najważniejszym pośredniku, o największem w Polsce, a nawskroś etatystycznie, a więc i odpowiednio biurokratycznie prowadzonem przedsiębiorstwie Polskich Kolci Państwowych, przedsiębiorstwie, stanowiącem najpoważniejszy odcinek polskiego problemu komunikacyjnego“. Takie stanowisko świadczy nietylko o dużym rozumie autora, ale i o jego odwadze osobistej przeciwstawiania zanadto u nas rozpowszechnionym i bałamutnym hasłom „zbędnego pośrednictwa“ — trzeźwej oceny stosunków.

Niewątpliwie da p. prez. Brzozowski, w charakterze prezydenta Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie dowody prac w kierunku praktycznej realizacji i innych rozsądnych haseł, które głosi, jak tego, że „zbyt daleko posunięty interwencjonizm państwa powoduje pauperyzację społeczeństwa, a zatem sprzeczny jest z główną wytyczną i koniecznością naszej polityki gospodarczej“ oraz, że „również czynnikiem zubożającym szerokie warstwy społeczeństwa jest nadmierna centralizacja, powodująca wyjałowianie poszczególnych ośrodków gospodarczych.

Interesującem jest stanowisko p. inż. Brzozowskiego w kwestji aktualnej niestety zawsze sprawy cen kartelowych i deficytowego eksportu P. inż. Brzozowski, będąc jeszcze w charakterze komisarza rządowego w kartelu naftowym. zwrócił w r. 1928 uwagę ówczesnemu ministrowi przemysłu i handlu, a obecnemu wicepremjerowi p. Kwiatkowskiemu na niebezpieczną tendencję „wywożenia jak największej ilości produktów naftowych po jak najniższych cenach eksportowych“, słusznie podnosząc, że powodować to może „niepomierne podnoszenie cen wewnętrzno - krajowych, które hamuje wzrost krajowego spożycia, prowadzi do obcinania zarobków pracowników, zmusza do obniżania cen ropy, jako surowca. Tendencja ta godzi w najżywotniejsze interesy społeczeństwa polskiego“. Takie samo stanowisko zajmuje p. prez. Brzozowski zapewne i w odniesieniu do innych cen kartelowych, boć przecie trudno przypuszczać, aby uznał za szkodliwy dumping tylko produktów naftowych. Przypuszczenie nasze opieramy na stwierdzeniu p. prez. Brzozowskiego, że „dzisiaj stara kupiecka zasada — niższa cena a większy obrót, to i zysk większy — zdobywa sobie, aczkolwiek powoli, z powrotem stare prawa obywatelskie“. Wątpliwości ogarniają nas jedynie wtedy, gdy stwierdzenie to, wydrukowane na str. 33 porównujemy z uwagą na str, 231 i 232 gdzie p. inż. Brzozowski wypowiada się przeciw generalnej obniżce taryf kolejowych, mylnie rozumując, że obniżka taryf nie przyniosłaby za sobą ożywienia życia gospodarczego i wzrostu przywozu. Pewne wytłumaczenie tej sprzeczności znajdziemy w fakcie, że opinję przeciw obniżce taryf wypowiedział p. inż. Brzoozwski w charakterze referenta budżetu Ministerstwa Komunikacji w styczniu 193?, zaś opinję o konieczności obniżki sztywnych cen i taryf wypowiedzial p. inż. Brzozowski w charakterze prezydenta Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie w r. 1935, a więc w czasie, kiedy mógł z całą pewnością przekonać się o szkodliwości wygóro[illegible] cen kartelowych i monopolowych.

Reasujemy: Książka p. prez. Brzozowskiego wnosi bardzo wiele ciekawych i oryginalnych myśli do dyskusji na temat programu gospodarczego. Czyta się zaś te myśli tem chętniej, że są wyłożone jasno, obrazowo i przystępnie dla każdego, nawet nieobeznanego z kwestjami ekonomicznemi. Dlatego należy się liczyć z poważnym wpływem tej książki na tok dysknsyj ekonomicznych i prac rządowych w zakresie gospodarczym.

J. D.

*) „Przedpola“ Inż. Jan Brzozowski, Nakładem Gebethnera i Wolffa. Kraków 1935 str. 266

Urzędnicy wstrzymują się z spłacaniem długów —

stwierdza samorząd gospodarczy

Wobec różnorodnych wersyj, jakie kursują w związku z kwestją oddłużenia urzędników, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do Biura Inspekcji Finansowej Przemysłu i Handlu z prośbą o spowodowanie ukazania się oficjalnego wyjaśnienia co do zakresu i kierunku, jaki ma przybrać akcja oddłużenia urzędników, zapowiedziana w sposób dość ogólnikowy.

Wprawdzie Agencja „Iskra“ rozesłała do prasy komunikat w tej sprawie, nie wyjaśniał on jednak dostatecznie kwestji, aczkolwiek wskazywał, że zakres ewentualnego oddłużenia będzie dość wąski. Ostatnio ukazał się okólnik Min. Skarbu, nakazujący wstrzymanie potrącania urzędnikom rat zaliczek na uposażenie. Związek Izb uważa, że niezbędnem jest ogłoszenie przez czynniki miarodajne wyczerpującego wyjaśnienia, dotyczace całokształtu zagadnienia.

Należy stwierdzic, że w związku z zapowiedzią oddłużenia — dało się zaobserwować załamanie się regularności we wpływaniu rat za sprzedane urzędnikom towary. Objaw ten przybrał szczególnie poważne rozmiary w branży włókienniczej i księgarskiej, przez co zagraża bytowi odnośnych przedsiebiorstw, które większą część swego obrotu opierały na sprzedaży ratalnej. To też obserwowany niepokój w handlu i wstrzemięźliwość w udzielaniu dalszych rat urzędnikom został spowodowany nietylko zapowiedzią oddłużenia, ale w znaczniejszym stopniu — wspomnianą taktyką klienteli urzędniczej.

Jeżeli przeto opinja jubliczna oczekuje od kupców, by w zrozumieniu ciężkiego położenia sfer urzędniczych, nie odmawiali im kredytu i nie likwidowali systemu spłat ratalnych, to zaznaczyć należy, że osiągnięcie tgo celu zależy przedewszystkiem od utrzymania dobrej opinji pracowników, jako punktualnych i solidnych płatników.

W tych warunkach dla spowodowania uspokojenia i normalizacji stosunków na omawianym odcinku — poza wyczerpującem wyjaśnieniem czynników miarodajnych — niezbędnem jest, by organizacje, reprezentujące świat urzędniczy, oraz prasa uświadomiły rzesze urzędnicze o niewłaściwości i szkodliwości wstrzymywania się z regulowaniem rat w oczekiwaniu moratorjum urzędniczych długów, względnie oddłużenia na odcinku długów towarowych.

—ooo—

Spadek produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się nieznacznie w październiku z 69,0 do 68,5, tj. o niecałe 1 proc. Na zniżkę tę wpłynęły głównie redukcje zatrudnienia w przemyśle drzewnym pod koniec kampanji w tartacznictwie oraz zmniejszenie — stosunkowo bardzo dużych w poprzednim miesiącu — rozmiarów wytwórczości włókienniczej. Natomiast trwał nadal ruch zwyżkowy w gałęziach związanych z ruchem budowlanym i wogóle z inwestycjami w przemyśle metalowym oraz w mineralnym; w przemyśle mineralnym zatrudnienie zmniejszyło się wprawdzie w październiku ale o wiele słabiej niż zwykle sezonowo.

Obliczony lekko wskaźnik produkcji pozostawał w październiku o 9 proc. wyższy od przeciętnego poziomu 1934 r. i o 6.5 proc. wyższy od poziomu w pierwszej połowie br

Wzrost protestów wekslowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w październiku br. na terenie całej Polski 133.1 tys. sztuk weksli na sumę 19.4 milj. zł. wobec 114.3 tys. sztuk wartości 16.3 milj. zł. we wrześniu br. Protesty wekslowe w październiku wzrosły więc znacznie zarówno pod względem ilości zaprotestowanych weksli jakoteż sumy w złotych. W październiku 1934 ilość zaprotestowanych weksli była mniejsza, wynosiła bowiem 125.5 tys. sztuk, natomiast suma była wyższa i wyrażała się bowiem cyfrą 23.6 milj. zł.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Nowi laureaci Nagrody Nobla

Chadwick i p. Joliot-Curie

Nic lepiej i dosadniej nie ilustruje stanu i kierunku decydującego w danej dziedzinie nauk przyrodniczych pewnego czasokresu, jak opis pras wyróżnionych Nagrodą Nobla. I tak jak przed kilku laty przeżywała fizyka współczesna swoją wielką sensację przez ogłoszenie i odznaczenie Nagrodą Nobla pracy de Broglie'go o „Jedności materji i energji“, będącej dziś drogowskazem w dalszym rozwoju naukowym, a później również nagrodzona praca „Zjawisko Ramana“, teorję tę jeszcze wzmocniła i pogłębiła, tak i obecnie w ścisłym, lecz bardzo szerokie horyzonty otwierającym zakresie badań nad budową atomów zabłysły dwie nowe gwiazdy naukowe: Chadwick i małżeństwo Joliot-Curie.

Chadwick ostatnio mianowany właśnie profesorem fizyki w Liverpool, odznaczoną swą pracę wykonał w Cambridge, jako ścisły współpracownik Rutherforda, właściwego twórcy nauki o budowie atomów i wciąż jeszcze w tej dziedzinie uznanego, największego autorytetu o światowej sławie. Zajmując się promieniotwórczością ciał jako swoją specjalnością, uwagę Chadwicka wzbudził nowy, szczególny rodzaj promieniowania (odkryty zresztą wcześniej w innych ośrodkach naukowych), towarzyszący procesom przemiany (permutacji) atomów szczególnie metali lekkich (glin, beryl, lit), które z uwagi na małe wymiary ich atomów, a przez to łatwiejszą przystępność do ich jąder, przedstawiają ulubiony objekt badań nad przemianą pierwiastków. Odkryty nowy rodzaj promieniowania występuje najwyraźniej podczas działania promieniami alfa radu na metal beryl, i odznacza się nadzwyczajną przenikliwością, tak że dzięki tej to własności przypisywano mu początkowo charakter czysto energetyczny, falowy, w rodzaju promieni Röntgena. Wzbudziwszy żywe zainteresowanie w świecie naukowym, nowe te „berylowe promienie“ zostały wkrótce w różnych ośrodkach naukowych szczegółowo zbadane i wówczas to wyszła na jaw rzecz dziwna i najbardziej zastanawiająca: mimo swej nadzwyczajnie wielkiej przenikliwości, promienie te wykazały naturę nie falową lecz cząsteczkową t. j. że składają się z drobnych elementów niejako odłamków materji, u walniających się podczas permutacji atomów.

Wobec dotychczas obowiązujących założeń naukowych było rzeczą zgoła niezrozumiałą i paradoksalną, że promienie składające się z elementów korpuskularnych mogą zarazem przenikać materję w stopniu daleko przewyższającym nawet promienie Röntgena, składające się wszak z fal o najkrótszych.

Główną zasługą Chadwicka jest tu, że umiał on dla tego paradoksalnego, wobec danych założeń naukowych, zjawiska, znaleźć trafne i bardzo śmiałe coprawda oparte o autorytet Rutherforda, rozwiązanie rozwinięte w teorję naukową, której myślą podstawową jest wprowadzenie w miejsce dwóch dotychczas uznanych elementów materji *protonu i elektronu*, jeszcze trzeciego *neutronu.*

Do czasu odkrycia Chadwicka podstawowemi pra-elementami budowy atomu, a zarazem i całego materjalnego kosmosu były: protony, jako cięższe i bardziej materjalne cząstki o ładunku elektrycznym dodatnim, wchodzące w skład jądra atomowego; i znacznie lżejsze elektrony o ładunku ujemnym, wirujące dookoła jądra. Obecnie w myśl koncepcji Chadwicka prócz tych dwóch elementów istnieje jeszcze trzeci element: neutron, nie posiadający żadnego ładunku elektrycznego, a o masie zbliżonej do protonu. W myśl tego przyjmuje Chadwick, że promienie berylowe składają się ze samych neutronów, jako uwalniające się podczas procesu permutacji atomu elementy jądra atomowego i w ten sposób staje się odrazu zrozumiała ogromna przenikliwość tych korpuskularnych promieni: Nie posiadając bowiem żadnego ładunku, neutrony dostają się z łatwością w obręb pól elektrycznych jąder atomowych, gdzie nie zostają one odepchnięte lub nawet odchylone w biegu, jak to ma miejsce w przypadku innych promieni, naładowanych elektrycznie.

Tak zdefinjowany i wprowadzony do naszego obrazu struktury atomów nowy element materji oddał już w krótkim czasokresie ostatnich paru lat ogromne usługi, w pierwszej linji przy ustalaniu budowy wewnętrznej atomów, której kontury ogólne zaczynają teraz dopiero nabierać pewnej wyrazistości. Ale i niemniejsze znaczenie będzie przysługiwać neutronom w niedalekiej przyszłości we właściwych pracach nad rozbiciem wzgl. permutacją atomów, co w przyszłości dalszej może zrealizuje marzenie tysiącleci otrzymania sztucznego złota. Posługując się bowiem neutronami jako pociskami dla rozbicia atomów, cel ten będzie mógł być o wiele skuteczniej osiągnięty niż jak to dotychczas czyniono, promieniami alfa radu. Ogromnie przenikliwe neutrony przebijają przecież z łatwością nawet najgrubsze pierścienie elektronowe, jakie otaczają atomy ciężkich metali, a które dla otrzymania sztucznego szlachetnych metali właśnie wchodzą w rachubę.

Praca Chadwicka jest klasycznym przykładem odkrycia, do jakiego dojść może badacz przez proste lecz śmiałe sformułowanie teorji, jako jedynie możliwej do przyjęcia dla usunięcia z drogi sprzeczności, jakie wyrastają przy gromadzeniu się nowych faktów, niezrozumiałych przy istnieniu starszych założeń. Wyróżniona drugą Nagrodą Nobla praca pary małżeńskiej Joliot - Curie z tejże samej dziedziny promieniotwórczości i budowy atomów jest innym przykładem sposobu dokonania ważnego odkrycia naukowego, mianowicie przez pomysłową zmianę sposobu prowadzenia eksperymentów. Dotychczas treścią prac nad budową atomów była obserwacja zmian dokonywanych w strukturze jądra atomowego podczas i po ostrzeliwaniu go cząsteczkami alfa radu. Państwo Joliot zmienili o tylę tę metodę, że za cel swoich badań postawili obserwację zmian zachodzących w jądrze atomowym tuż zaraz po bombardowaniu go pociskami. I oto ta drobna już modyfikacja kierunku obserwacji okazała się niezmiernie szczęśliwą i owocną w podejściu do całości zagadnienia myślą, bo dała w rezultacie odkrycie *sztucznej promieniotwórczości.*

Oto jaką była geneza tego odkrycia: Wychodząc również ze założenia, że najłatwiej przeprowadzić zmianę w budowie atomów pierwiastków lekkich małżonkowie Joliot poddają te metale po kolei bombardowaniu cząsteczkami alfa radu, co w rezultacie dało permutacje tych pierwiastków na inne, n. p. glinu (aluminium) na najbliższy mu atomowo krzem. Obserwując jednak blaszkę glinu natychmiast tuż po skończonej operacji bombardowania, stwierdzili oni, że jądra atomowe glinu trafione pociskami zostają najpierw przekształcone we fosfor o charakterze radjoaktywnym, a więc nietrwałym, wyrzucającym ze siebie promienie i dopiero w rezultacie tej emisji promieniotwórczej przekształcającym się na trwały krzem.

Otóż ta permutacja fosforu na krzem nosi wszelkie znamiona sztucznie wzbudzonej promieniotwórczości, albowiem przebiega ona zupełnie samorzutnie już po ustaniu działania zewnętrznego i posiada stały, charakterystyczny okres trwania„ wynoszący niewiele minut. Naturalnie nietrwały, radjoaktywny fosfor nie jest identyczny z pospolicie znanemi nam odmianami fosforu, lecz atomowo jemu blisko spokrewnionym pierwiastkiem — izolopem. Zademonstrowana przez p. Joliot-Curie sztuczna promieniotwórczość wskazuje nam zarazem, że układy nietrwałe, samorzutnie się rozpadające wśród objawów promieniowania, nie są wyłącznie przywiązane tylko do pierwiastków najcięższych, przytem niezmiernie rzadkich (rad, polontor), lecz że daje się ona sztucznie wzbudzić i u metali lekkich, bardziej pospolitych, co otwiera szerokie perspektywy na przyszłość, stosowania w miejsce niedostępnego radu, radjoaktywności wzbudzonej dla celów leczniczych i praktycznych.

Obydwie udzielone Nagrody Nobla dotyczą, jak widzimy prac z zakresów bardzo do siebie zbliżonych. I nie jest chyba czystym przypadkiem, że tak Chadwick, jak i p. Joliot-Curie byli bardzo bliscy odebrania sobie nawzajem palm pierwszeństwa w odkryciach przez nich tu i tam dokonanych. Tak jak bowiem p. Joliot stali tuż przed zdefinjowaniem pojęcia neutronu, tak też znowu jest wiadomem, że i współpracownicy Rutherforda omalże nie ubiegli tamtych w odkryciu sztucznej promieniotwórczości. Przyznanie tych dwóch nagród symbolizuje niejako zadośćuczynienie dla obu stron, rywalizujących wszak o tak piękne i wzniosłe cele.

J. R.

—OOO—

Największy most Europy łączy Skandynawię z resztą kontyneatu

Jak wiadomo bezpośrednia komunikacja lądowa między Skandynawją a resztą kontynentu odbywała się dotychczas w ten sposób, że wagony kursujące na tych linjach, celem kontynuowania dalszej jazdy poprzez dzielące cieśniny, przetacza się na odpowiednio zbudowane promy, które przewożą je na drugi brzeg, skąd dalej zostają przetoczone na tor kolejowy. Prawdziwa bezpośrednia komunikacja była do pomyślenia oczywiście tylko przez wybudowanie mostu rzuconego ponad cieśniną Małego Bełtu, co ze względu znów na komunikację morską było o tyle utrudnione, że wymagało wybudowania objektu z bardzo wysoko położną jezdnią tak by mogły pod nim swobodnie przepływać nowoczesne wielkie okręty. Niemniej, jako kraj zainteresowany w polepszeniu stosunków komunikacyjnych między Skandynawją a resztą Europy zdobyła się Danja na ten ogromny wysiłek i most taki kosztem 40 miljonów koron wybudowała i właśnie niedawno miało miejsce uroczyste oddanie go do użytku publicznego. Jest to obecnie największy most Europy, o długości ponad 2 km. Przy odpowiedniej szerokości swojej służy on równocześnie komunikacji kolejowej automobilowej i tramwajowej a ponadto posiada jeszcze chodnik dla pieszych. Trudne rozwiązania konstrukcyjne i wysokie obciążenia wymagały zastosowania do budowy stali najwyższej jakości. Najbardziej jednak co zwraca uwagę przy tym moście, to jego imponująca wysokość, która wynosi, licząc od od podstawy filarów okrągło 100 metrów, tak że nawet największe nowoczesne kolosy transoceaniczne mogą pod nim przepływać bez potrzeby zniżania masztów, most ten jako godna widzenia atrakcja ściąga też szerokie rzesze podróżujących i turystów i już dziś daje się zauważyć silnie wzmożony ruch komunikacyjny na tej trasie, co pozwoli w sporej mierze pokryć wielkie koszta budowy.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

LISTOPAD 28 CZWARTEK	
Wschód słońca	6 g 55 m
Zachód słońca	15 g 28 m
2 Kislew 5696	

Rezolucja Rady Partyjnej w sprawie K. K. L.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Rady Partyjnej powzięto między innemi następujące uchwały w sprawie Żydowskiego Funduszu Narodowego:

I. Rada Partyjna wita z zadowoleniem uchwałę konferencji KKL. w Lucernie, zmierzającej do zebrania w najbliższych dwóch latach kwoty jednego miljona funtów na Geulath haarec i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do dołożenia wszelkich starań celem zebrania przypadającej na naszą dzielnicę kwoty w wysokości 20.000 funtów.

II. Rada Partyjna, uważając puszkę za najważniejsze źródło dochodu KKL. apeluje do wszystkich towarzyszy o intenzywne poparcie wysiłków Centrali zmierzających do pomnożenia ilości puszek jakoteż do zwiększenia wpływów tychże.

III. Rada Partyjna nakłada kategoryczny obowiązek na wszystkich starszych towarzyszy wzięcia udziału w nadchodzącej zbiórce chanukowej.

IV. Rada Partyjna uchwaliła, żeby w przyszłości nikt nie mógł piastować żadnej godności w Organizacji, o ile nie spełni swego obowiązku wobec Keren Kajemeth.

Plenarne zebranie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie

Dziś w czwartek dnia 28. bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107. W posiedzeniu wezmą również udział delegaci wszystkich ogólno sjonistycznych organizacyj i stowarzyszeń Krakowa.

Z uwagi na ważność i pilność spraw będących na porządku dziennym obecność przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń konieczna.

Tragiczna śmierć konduktora, który chciał ocalić pasażerów

Onegdaj wydarzyła się katastrofa autobusu PKP. w Pistyniu k. Kołomyji. Autobus ten wjeżdżał na stromą górę i w pewnej chwili wskutek gołoledzi zaczął się ślizgać i cofać w tył. Konduktor wyskoczył z autobusu chcąc wstrzymać cofanie się auta i w tym celu położyć pod koła jakąś zaporę.

W tej chwili jednak autobus przechylił się w bok i przydusił konduktora do brzegu szkarpu tak, że ten poniósł śmierć na miejscu. Autobus ten kursuje na linji Kosów — Kołomyja. Wypadek miał miejsce o godz. 10.30 przedpołudniem. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo - lekarska. Zabity konkuktor Fliszuk osierocił żonę i dwoje dzieci. Ruch autobusowy na tej linji został narazie wstrzymany.

Ulgi narciarskie na kolejach

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że podobnie jak w ubiegłym sezonie zimowym wprowadzone zostały na okres od 1 grudnia 1935 r. do 30 kwietnia 1936 r., sezonowe bilety narciarskie w ośmiu odmianach, a mianowicie:

Bilety 1000 kilometrowe na pociągi osobowe kl. II. w cenie 45.00 zł., kl. III. w cenie 30.00 zł., na pociągi pośpieszne kl. II. w cenie 56.25 zł., kl. III. w cenie 37.50 zł.

Bilety 2500 kilometrowe ważne na pociągi osobowe kl. II. w cenie 90.00 zł., kl. III. w cenie 60.00 zł., na pociągi pośpieszne kl. II. w cenie 112.50 zł., kl. III. w cenie 75.00 zł.

Ponadto pobiera się za książeczkę biletową 50 gr.

Do korzystania z biletów narciarskich uprawnieni są tylko członkowie Polskiego Związku Narciarskiego, Kraków, ul. Pierackiego Nr. 1, i jego oddziałów, odbywający podróże w celu uprawiania sportu narciarskiego.

Bilety te są ważne przy przejazdach tam i spowrotem w relacjach narciarskich, które zamieszczone są w przepisach zawartych w książeczce biletowej przy równoczesnem okazaniu ważnej na dany sezon legitymacji P. Z. N., zaopatrzonej w nalepkę Ligi Popierania Turystyki, wartości 0.50 zł.

Bilety narciarskie nabywać można w kasach biletowych odnośnych stacyj wyjazdowych, oraz w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

JAK BYŁO NA TARGU?

Ceny płacone na placach targowych w Krakowie były wczoraj następujące: Mleko niezbierane litr 0.15 — 0.20 zł. Śmietana 1.00 — 1.20 zł. Śmietanka 0.50 — 0.60. Ser zwycz. kg. 0. 60 — 0.70 Masło deser. 2.90 — 3.20 zwycz. 2.70 — 2.80. Jaja świeże sztuka 0,11 — 0.12. Buraki ćwikł. kg. 0.08 — 0.10. cebula 0.25 — 0. 30, Marchew 0.08 — 0.10, Pietruszka 0.15 — 0.20, Seler 0.15 — 0.20, Włoszczyzna 0.15 — 0.18, Ziemniaki 0.8 — 0.10, Jabłka komp. kg. 0.30 — 0. 40 deser. 0.50 — 0.80 Gruszki deser. 0.70 — 1.20. Kura żywa sztuka 2.00 — 4.00, Kaczka żywa 2.00 — 3.00 Gęś żywa 3.00 — 5.00, bita 2.50 — 4.50, Indyk i indyczka 4.00 — 8.00 Kurczęta para 2.00 — 3.00 Zając w skórce sztuka 2,50 — 3.00.

Z RYNKÓW MIĘSNYCH

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 166, wołów 81, krów 148, jałówek 84, cieląt 513, owiec 20, kóz i baranów — nierogacizny 1018. Razem 2030 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 3 zwierząt. Ogółem 2033 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1931 sztuk, na konsumcję innych gmin 95 sztuk, pozostało niesprzedanych 7 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła i cieląt większy niż w poprzednim tygodniu. Spęd nierogacizny słabszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych o tendencji zniżkowej. Transakcje normalne usposobienie spokojne.

AMATORZY SŁODYCZY

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu cukierniczo - mleczarskiego przy Aleji 29-Listopada L. 65, skąd skradli wyroby tytoniowe i różne słodycze, wartości około 500 zł., na szkodę Władysława Szafrańskiego.

DYSZEL WYBIŁ DZIURĘ W SAMOCHODZIE

Pieniążek Jan, (lat 19) woźnica, jadąc wozem jednokonnym naładowanym cegłą ul. Franciszkańską na zbiegu ulic najechał na samochód miejski, służący do rozwożenia lodu.

Wskutek uderzenia dyszlem wybił dziurę w samochodzie powodując szkodę na około 100 zł. Wypadku w ludziach nie było.

—oOo—

Naszemu instruktorowi Abrahamowi Affenkrautowi spowodu śmierci błp. Ojca składamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia.

Grupa „Cwaim" Szkolnej Org. „Cofeh" przy Żyd. Gimnazjum w Krakowie

---

„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Dnia 1. grudnia br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Szkole powszechnej przy ul. Mazowieckiej 61, odczyt lekarza domowego U. S. p. Dra Dobrowolskiego Witolda p. t. „O stosunku lekarza domowego do ubezpieczalni". Wstęp wolny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Akademja ku czci S. J. Imbera

Dla uczczenia 30-lecia twórczej pracy znakomitego poety żydowskiego i świetnego publicysty S. J. Imbera odbędzie się staraniem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie w niedzielę dnia 1 grudnia br. o godz. 8.15 wieczorem w Sali Saskiej.

UROCZYSTA AKADEMJA

Jubilat, który jest doskonałym recytatorem odczyta sławne swoje arcydzieło „Esterkę" oraz fragmenty z „Pieśni Palestyńskich" i innych swych utworów. Udział biorą: Prof. Jan Hoffmann i Rafał Manne („Sonata Francka") poeta ludowy M. Gebirtig, poeci Beer Horowitz i Heryk Weber, artystka dramatyczna Runa Wellner i red. Dr. M. Kanfer.

Impreza ze względu na osobę jubilata, którego ostatnia książka „Asy czystej rasy" cieszy się olbrzymiem powodzeniem, wzbudzi napewno zainteresowanie jak najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego.

Z „Ośrodka Artystów"

Realizacja pełnego programu „Ośrodka Artystów" przy Zrzeszeniu Żyd. Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie przybiera obecnie konkretne formy. W aktywnym Komitecie udało się już zjednoczyć artystów wszystkich gałęzi, jak muzyków, artystów dramatycznych, literatów i plastyków.

Do komitetu zostali wybrani: Dr. Goldfluss, Dr Landauówna, Dr. Mantel, Pelzling - Schönwetterowa (muzycy); Biliażnka, Lazerowa, reż. Katz (art. dram.); Boruchowicz, Dr. Löw, Prof. Mitelew (literaci); Landauówna, Lewkowicz, Pfefferberg (plastycy).

Zjednoczony Komitet opracowuje plan pracy i zrealizuje go w bieżącym sezonie. Pierwszy wieczór liter. - art. zapowiedziany jest już na najbliższą sobotę 30. bm.

—oOo—

— „NOC LISTOPADOWA" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego jutro w piątek dn. 29. bm. Wielkie to i głęboko nastrojowe dzieło Wyspiańskiego wracające znowu na scenę krakowską w reżyserji Stanisławy Wysockiej, będzie równocześnie podniosłym aktem uczczenia 28-mej rocznicy zgonu autora „Wesela", oraz 105-tej rocznicy wybuchu powstania.

— TEATR ŻYDOWSKI. Bocheńska 7. Dziś wesoła komedja muzyczna „Kopel Kiwe Knepel fun Kozienice" po raz ostatni z S. Natanem na czele swego zespołu Zabawna treść szereg piosenek i świetna gra zespołu przyczyniają się do wesołego spędzenia wieczoru. Ceny najniższe od 45 gr. Jutro wielki wieczór Szaloma Alejchema „Der blutiger Szpas" komedja w 3 aktach. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI". Dziś wchodzi na afisz „Bagateli" rewelacyjna rewja w której cały znakomity zespół artystów warszawskich da koncert humoru, groteski, sentymentalnej piosenki i czarownych tańców, pod hasłem „Tylko się nie martwić".

— CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. Słynny zespół polskich rewelersów, którego artystyczne walory znamionuje wybitna technika głosowa oraz dynamika i ekspresja, wystąpi dziś we czwartek 28. bm. w Starym Teatrze. Jako soliści współdziałają świetni piosenkarze Mieczysalw Fogg i Adam Wysocki. Nowy bogaty program oraz osoby wykonawców rokują wieczorowi wielkie powodzenie.

— MIECZYSŁAW MUENZ, świetny pianista - wirtuoz, który niedawno powrócił z Ameryki Południowej, gdzie koncertował z wielkiem powodzeniem dając około 50 koncertów i gdzie został członkiem honorowym Tow. Muzycznego w Rio de Janeiro, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie we środę 4. grudnia w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „4 i ½ muszkieterów".
ATLANTIC: „Kleopatra" (Henry Wilkoxon, Claudette Colbert) reż. Cecil B. D. Millea i „Zaczarowany młyn".
APOLLO: „To lubią mężczyźni" (Barzsoni, Szakal, Verebes, T. von Halmay).
BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Pocopracować" i rewja: „Tylko się nie martwić".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja" (Marta Egerth i Hans Jaray).
STELLA: „Przebudzenie" i „Malibu".
ŚWIT: „Pod dachami Wiednia".
SZTUKA: „Bosambo" (W cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Legong" i „Czar miłości".
WANDA: „Sen nocy letniej" (Max Reinhardt).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 27. 11. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, ruch w dalszym ciągu mały, zainteresowanie minimalne. Akcje i papiery procentowe w zupełnem zaniedbaniu. Zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, nieco słabsza dla funta ang. Płacono za dolara, gotówkowego 5.29—5.33. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28, grubsze 5.29 dolar złoty 8.98—9.02, funt ang. 26.12—26.28, marka niem. 150—155 korona czeska 20.60—20.90 frank franc. 34.90—35.03.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32,5 Londyn 26.18—26.28 Szwajcarja 171.50—172.25 Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 11. Akcje: Bank Polski 95.— Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: inwestycyjna 111 konwersyjna 63.50 dolarowa 77.50 dolarówka 52.50 stabilizacyjna 61.50 pięciosetki 62.25—62.50.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.45 Londyn 26.23 Nowy Jork tel. 5.32 Paryż 35.00½ Praga 21.99 Sztokholm 135.25 Szwajcarja 171.85 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 27. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32¾ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.32 oraz 5.35 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27. 11. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu i mące. Żyto i jęczmień awansowały w cenie, pozatem ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Żyto zbiorowe 13.50—13.75, jęczmień browarniany 13.25—13.50, jednolity 12.75—13, przemiałowy 12—12.25. Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27. 11. Ceny tranzakcyjne: Owies 15 ton 15.25 Ceny orjentacyjne Żyto 12.25—12.50 usposobienie spokojne. Rzepak zimowy 43—44 rzepik zimowy 41—42 makuch lniany 16.50—16.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 3.071,7 w te mżyta 762, pszenicy 331 jęczmienia 492, owsa 215.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. 11. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.28 Nowy Jork 3.09¾ Bruksela 52.32½ Madryt 42.22½ Amsterdam 209.30 Berlin 124.50 Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 78.80 Oslo 76.80 Kopenhaga 68.25 Praga 12.80 Warszawa 58.25 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73 Japonja 89.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88.50 Paryż Fr. fr. 1630 Zurych Dol. 61 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 26. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 91 Stabilizacyjna 101.50 Dolarowa 78.25 Warszawska 67.25 Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 91 Stabilizacyjna 101.62,5 Dolarowa 78.25. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 27. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 1/8 termin 16 3/16 Cyna 221½—¾ termin 212—¼ Banka 222¾ Straits 225¾ Ołów 18 1/16 termin 18 1/16 Miedź 35 1/8—3/16 termin 35½—9/16 Elektrolit 39—½.

Dalsi świadkowie zeznają o pościgu za mordercą min. Pierackiego

Warszawa, 27. 11. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 35. Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Jako pierwszy zeznaje świadek Stanisław Kuśmierski, dozorca domowy. W dn. 15 czerwca 1934 świadek udał się rano kolo godz. 10-tej na ul. Foksal nr. 3, gdzie mieści się Klub Towarzyski, celem naprawienia parkanu. Po nieparzystej stronie ulicy świadek widział jakiegoś mężczyznę, który czytał Kurjera i trzymał pod pachą paczkę. Gdy świadek rzucił na niego okiem, osobnik ów odwrócił się. Osobnika tego widział w ciągu kilku godzin swej pracy trzy razy. Był to blondyn o twarzy okrągłej, ubrany był w płaszcz zielonkawy i jasny kapelusz. Koło południa świadek widział po przeciwnej stronie ulicy innego osobnika, bruneta. Czy porozumiewali się ci dwaj przechodnie między sobą, nie wie. Koło godz. 3-ej świadek widział śp. min. Pierackiego, który wysiadłszy z samochodu, udał się do Klubu. Świadek nie zauważył, by ktoś szedł za ministrem. Po strzałach, których było trzy, świadek widział, jak ktoś wychodził z bramy wolnym krokiem. Po chwili jednak zaczął biec. Świadek nie zatrzymał tego osobnika, gdyż nie wiedział, co się stało. W pościgu udziału nie brał.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego, czy żaden z oskarżonych nie przypomina mu któregoś z dwóch ludzi. widzianych wówczas na ul. Foksal, świadek odpowiada, że bruneta owego który chodził po parzystej stronie ul. Foksal przypomina mu osk. Karpyniec, z oczu i koloru włosów oraz wzrostu.

W związku z tem adw. Szłapak prosi sąd o stwierdzenie z akt sprawy, że w czasie zabójstwa śp. min. Pierackiego Karpyniec był już aresztowany.

Przewodniczący oświadcza, że sprawa ta będzie ustalona.

W czasie zeznań tego świadka, przewodniczący zwrócił oskarżonym uwagę, aby nie rozmawiali między sobą i zachowywali się poważnie, w przeciwnym razie nie stosujący się do tego zarządzenia będą wydaleni z sali.

Następny świadek Wincenty Kucharski w dniu krytycznym będąc na ul. Szczyglej ujrzał biegnącego naprzeciw sobie mężczyznę w płaszczu z odkrytą głową. Świadek zorjentował się, że ścigany jest zapewne złoczyńcą i na wysokości domu nr. 4-a przy ul. Szczyglej usiłował zabiec mu drogę. Ścigany zbiegł na jezdnię i minął świadka, który, uznawszy, że dalsza jego interwencja jest zbyteczna, powrócił do domu, gdzie opowiedział o wypadku swemu bratu. Ten ostatni, zaciekawiony, wyszedł na ulicę, i jak się później okazało, zauważył, że z domu nr. 5 przy ul. Okólnik wyszedł jakiś mężczyzna bez płaszcza i w odróżnieniu od innych, nie zwracając uwagi na zbiegowisko, obojętnym krokiem udał się w przeciwnym kierunku ku bibljotece Krasińskich. Świadek udał się wraz ze swym bratem wślad za tym człowiekiem, po pewnym czasie jednak zostali zatrzymani przez szofera komendanta policji, celem złożenia wyjaśnień.

Prok. Rudnicki wnosi o okazanie świadkowi fotografji Maciejki i płaszcza. Po stwierdzeniu, że w śledztwie świadek rozpoznał Maciejkę na fotografji, jak również płaszcz, sąd okazuje świadkowi ponownie oba te dowody rzeczowe. Świadek je rozpoznaje, przytem twarz owego osobnika rozpoznaje na podstawie fotografji policyjnej.

Japończycy zagospodarowują się w Chinach

Pekin, 27. 11. PAT. Wojska japońskie zajęły dziś rano ważny węzeł kolejowy Feng-Tai odległy o 15 mil na południe od Pekinu.

W Tien-Tsinie oczekują przybycia z Czing-Wang-Tao japońskich transportów wojskowych w sile 3000 ludzi. Japończycy zajęli plac wyścigowy w Tien-Tsinie, na którym urządzają lotnisko.

Pekin, 27. 11. PAT. Koła japońskie oświadczają, że zajęcie stacji Feng-Tai ma na celu przeszkodzenie transportom materjału wojennego na południe, w kierunku Aan-Kou. Japończycy opanowali również chińskie telefony wojskowe w Feng-Tai. Pociągi, idące na południe, nie są przepuszczane przez Tsi-Nan-Fu, ponieważ japońskie władze wojskowe obawiają się, że wojska nankińskie mogłyby wykorzystać kolej celem przerzucenia sił na północ i stawienia oporu Japończykom.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

KU KOŃCOWI STRAJKU DEMONSTRACYJNEGO

Katowice, 27. 11. (K). Sytuacja strajkowa na G. Śląsku nie uległa dziś większej zmianie. Jedynie 3 kopalnie przystąpiły częściowo do pracy. Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk dziś zupełnie się załamał. Wszyscy strajkujący z wyjątkiem górników kopalń Helena i Hr. Renard powrócili dziś do normalnej pracy

WYKROCZENIA ANTYŻYDOWSKIE W RYBNIKU

Rybnik, 27. 11. (K). Z Rybnika donoszą o dalszych ekscesach antyżydowskich. Ubiegłej nocy wybito szybę wystawową w restauracji Hermana Rozenberga. Pozatem zasmarowano cały szereg sklepów żydowskich oraz okna parterowe i drzwi biur gminy żydowskiej smołą. Policja zatrzymała w związku z tem kilka podejrzanych osób.

Jerozolima. 27. 11. (ŻAT) Naczelny mufti Jerozolimy zaprosił na konferencję przedstawicieli arabskich organizacyj młodzieży celem omówienia taktyki w rocznicę zdobycia Jerozolimy przez angielskiego marszałka Allenby, która przypada na dzień 9 grudnia. Projektowane jest zwołanie szeregu zgromadzeń i uchwalenie rezolucyj w duchu żądań arabskich.

NAGŁY ZGON ARTYSTY

Katowice, 27. 11. (K). Dziś rano zmarł nagle długoletni artysta sceny Teatru Polskiego w Katowicach Feliks Zbyszewski. Zmarły niedawno temu święcił jubileusz 30-lecia pracy aktorskiej i był uwielbiany przez tutejszą publiczność.

—ooo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź (G) Dziś wieczorem odbyła się konferencja „Cekabe“ poświęcona zagadnieniu zorganizowania zbiórki pieniężnej 150 tysięcy zł. na terenie Łodzi.

Łódź (G). We czwartek odbędzie się trzecie skolei posiedzenie Rady przybocznej przy prezydencie m. Łodzi.

Łódź (G). Józef Bogusiak z Łodzi zawiadomił policję, że został oszukany przez niejakiego Lewandowskiego ,który sprzedał mu za 420 zł. cegłę z domu rozbieranego przy ul. Solnej 11. Dom ten rozbierany jest z nakazu władz, ponieważ groził zawaleniem. Jak się okazało, cegła z tego domu należy do Urzędu Skarbowego.

W toku dochodzeń ustalono, że Lewandowski sprzedał tę samą cegłę także niejakiej Emilji Szczepankowej za 500 zł. Wreszcie sprzedał on również fikcyjnie Ignacemu Tarczyńskiemu cegłę z cegielni Tylińskiego i pobrał zaliczkę w wysokości 250 zł. Za kombinatorem wszczęła policja poszukiwania.

Łódź 27. 11. (G). W tkalni Rozenblata przy ulicy Wólczańskiej 128 wybuchł strajk robotników, którzy porzucili pracę i okupują fabrykę spowodu niewypłacenia im zaległych wynagrodzeń.

Doniosłe obrady w Genewie

Możliwość wielkiej emigracji Żydów z Niemiec?

Berlin. 27. 11. (ŻAT) Uwaga żydostwa niemieckiego skierowana jest obecnie na Genewę, **gdzie rozpoczynają się obrady o wielkiej doniosłości dla Żydów niemieckich.** — Chodzi nie tylko o los uchodźców niemieckich lecz o stworzenie **możliwości imigracyjnych dla Żydów pozostających w Niemczech** Możliwości te mają być stworzone pod auspicjami Ligi Narodów.

„Jüdische Rundschau" zamieszcza **apel do Ligi Narodów** i do wszystkich narodów o otwarcie wrót dla Żydów niemieckich. Apel ten ukazał się w związku z sesją komisji ekspertów Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec. Apel podkreśla, że sjoniści niemieccy nie kierują się żadnymi względami ubocznemi i że chodzi jedynie o stworzenie możliwości imigracyjnych do Palestyny lub do innych krajów.

Członek Egzekutywy sjonistycznej dr Ruppin, który zakończył swoją podróż do krajów Ameryki Południowej przybywa także do Genewy. W kołach żydowskich wyrażają nadzieję, że Lidze Narodów uda się **skłonić Kanadę, Australję i kraje Ameryki Południowej do umożliwienia imigracji Żydom z Niemiec.** W tym kierunku będą też czynione starania w Brazylji i Stanach Zjednoczonych. (Por. artykuł na str. 2-giej — Red.)

Akcja zamachowców w Krakowie

Z środowej rozprawy o zabójstwo ministra Pierackiego

Warszawa, 27. 11. W dalszym ciągu rozprawy środowej zeznawali świadkowie Kazimierz Kucharski, Filipnik, Bandurska, Bartel, Norkiewicz — wszyscy podają szczegóły pościgu za zamachowcem.

JAK ZACHOWUJĄ SIĘ OSKARŻENI.

Po przerwie przewodniczący stwierdza na wstępie, że niektórzy oskarżeni zachowują się *w sposób nielicujący z powagą miejsca,* wobec czego uprzedza oskarżonych, że jeżeli nadal będą zachowywali się w sposób niewłaściwy, sąd zmuszony będzie uchylić zarządzenie co do izolacji oskarżonych i umieścić na ławie konwojentów.

Po dalszych zeznaniach inspektora P. P. Józefa Piątkiewicza, który, jak zeznaje jest autorem koncepcji, że zamach został dokonany przez Ukraińców, zeznają przodownicy lub wywiadowcy P. P. z Krakowa w związku z likwidacją organizacji ukraińskiej.

OBSERWACJE W KRAKOWIE

Dalej składał zeznania świadek Kazimierz Billewicz, *naczelnik urzędu śledczego w Krakowie.* Podaje on szczegóły, dotyczące obserwacyj w Krakowie. Obserwacje te zaczęły się od dnia 25 września 1933 r. Dotyczyły one głównie Kłymyszyna i Karpyńca. 18 lutego 1934 r. otrzymano z Cieszyna telefonogram, że pewien osobnik jedzie do Krakowa z dwoma koszar bibuły. Obserwacje ustaliły, że był to Kłymyszyn, który po przyjeździe do Krakowa spotkał się na dworcu z Karpyncem i zawiózł wraz z nim bagaż do mieszkania Kłymyszyna. Dalej świadek podaje dokładnie wyniki obserwacji osób, które wyjeżdżały z Krakowa do Lwowa i Cieszyna oraz w jaki sposób odbywały się te obserwacje w Krakowie. 16 marca stwierdzono w Krakowie obecność Anny Czemerynskiej, która przez cały dzień była u Kłymyszyna. Czemerynska była łącznikiem pomiędzy Lwowem a Baranowskim, zamieszkałym w Czechosłowacji. Dalej świadek mówi o tem, jak Spolski w dn. 20 marca otrzymawszy od Karpynca większą walizkę, zawiózł ją do Lwowa i pozostawił w przechowalni dworcowej. Następnego dnia zgłosił się po walizkę jakiś osobnik, który przed domem akademickim został zatrzymany. Stwierdzono wówczas w walizce tej pudełko napełnione materjałem wybuchowym oraz zapalniki. 19 i 20 kwietnia stwierdzono w Krakowie obecność Stefana Bandery. Według wiadomości świadka przybył on do Krakowa, aby dać dyrektywy, dotyczące przygotowania materjałów wybuchowych na najbliższy okres.

LABORATORJUM W KRAKOWIE.

Dalej świadek mówi o przesłuchaniu oskarżonych Kłymyszyna i Karpynca po ich aresztowaniu. Karpyniec tłumaczył wówczas, że laboratorjum w jego mieszkaniu służyło dla jego prywatnych celów i eksperymentów. Kłymyszyn odmówił wszelkich wyjaśnień. Świadek mówi dalej o wynikach rewizji, przeprowadzonej u Karpynca oraz o rzeczach znalezionych na brzegu Wisły i w rzece, gdzie znajdowały się trzcionki ukraińskie, kilkanaście czerepów do granatów, oraz spora ilość literatury. Dochodzenie wykazało, że przed aresztowaniami w dniu 14 czerwca Kłymyszyn przywiózł do mieszkania pewnego Ukraińca na Rynku Dębnickim większą paczkę.

Skolei świadek mówi o obserwacji dokonanej w dniu 30 maja przy mieszkaniu Karpynca, do którego przyprowadził Kłymyszyn jakiegoś osobnika. Obserwacje dokonywano z mieszkania Marszalika zapomocą lornetki polowej. Świadek później dowiedział się, że osobnik ów nazywa się Łebed.

UCHYLONE PYTANIE.

Przewodniczący uchyla następnie pytanie obrońcy, dlaczego świadek mając dowody winy w sprawie wyrobu materjałów wybuchowych i gromadzenia literatury nie zlikwidował tej akcji, jak również pytanie, czy świadek mógłby stwierdzić, że po likwidacji organizacji O.U.N. w Krakowie nie doszłoby do zamachu na ministra Pierackiego.

Obrońca stawia następnie pytanie, czy w dzień obserwowano także bramę Karpynca przez lornetkę polową, jak gwiazdę polarną.

Przewodniczący zwraca adw. Szlapakowi uwagę, aby stawiał pytania w sposób poważny.

Adw. Pawencki zapytuje, czy kolportaż antypaństwowej literatury jest występkiem. Przewodniczący uchyla to pytanie, a prokurator Żeleński oświadcza w związku z tem: „pytanie to nie przynosi zaszczytu panu obrońcy".

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę.

Ku likwidacji band terorystów arabskich

Jerozolima, 27. 11. Ż.A.T. Dochodzenia w sprawie wykrytych ostatnio arabskich band terorystycznych są energicznie kontynuowane. Kilku wieśniaków arabskich przebywa w areszcie pod zarzutem ukrywania członków tych band.

W jednym z zabitych w górach Gilboa policja rozpoznała mieszkańca wsi Halhul. Znaleziono przy nim karabin niemiecki (!) i wielką ilość naboi.

Prasa arabska wyraża zaniepokojenie o los Effendiego Dżeninu, którego aresztowano jako podejrzanego o popieranie terorystów. Do tej pory nie ustalono, jakie nici łączyły arabskie bandy terorystów z organizacjami arabskiemi w Jerozolimie. Wymieniane jest jednak nazwisko pewnego agitatora arabskiego, który występował często w charakterze delegata Muftiego i brał udział w demonstracjach. Wiadomo też powszechnie, że każde miasto arabskie posiada swojego szeika el szabab czyli szeika młodzieży i prawie wszystkie rozruchy w Palestynie odbywały się pod przewodem tych szeików.

Według zebranych informacyj ekspozytury arabskich band terorystycznych były również czynne w Syrji. Godnym uwagi jest fakt, że zabity przywódca jednej z band Szeik El Din uciekł z Syrji po stłumieniu powstania przed 10 laty.

Politycy francuscy u p. premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. 11. (Sin). Dnia 27 bm. przyjął p. premjer Kościałkowski w godzinach przedpołudniowych przebywających w Warszawie od kilku dni prof. De Monzie i deputowanego Gaston Martin. W godzinach wieczornych podejmował obu polityków kierownik Ministerstwa WR i OP prof. Chyliński.

P. Citron w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 11. (Sin.) W Warszawie przebywa członek Kongresu Stanów Zjednoczonych A. P. William M. Citron, kongresman „At Largo" stanu Connectucate, członek stronnictwa demokratycznego. P. Citron podejmowany był wczoraj śniadaniem przez ambasadora Cudahy, poczem odbył konferencję z posłami żydowskimi na Sejm. Polityk amerykański zajmuje się **badaniem sytuacji Żydów w Polsce.** W dniu dzisiejszym złożył on wizytę naczelnikowi wydziału narodowościowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Suchenek - Sucheckiemu.

W dniu 1 grudnia obniżka czynszów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 11. (Sin.) Właściciele domów zobowiązani dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 bm. do obniżenia komornego z dniem 1-go grudnia br. rozesłali już do swoich lokatorów zawiadomienia o wprowadzeniu tej obniżki w życie.

Jak wiadomo, dekret o obniżeniu komornego stosuje się do mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów oraz mieszczących się w budynkach należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. Czynsze pobierane za mieszkania 3-izbowe i mniejsze zostały obniżone o 15 procent, większe zaś o 10 procent.

Możliwość rozwiązania kartelu węglowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 11. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów załatwione zostaną wszystkie sprawy **związane z obniżeniem cen z wyjątkiem obniżenia cen węgla, gdyż natrafia to na opór kartelu węglowego.** Wobec tego komitet ekonomiczny rozpatruje ewentualność **rozwiązania konwencji węglowej i rozpoczęcie pewnych kroków, w kierunku potanienia węgla.**

* * *

Warszawa, 27. 11. (Sin). Dnia 30 bm. odbędzie się przed Sądem Najwyższym rozprawa „Wspólnoty Interesów".

Spadek obrotów zagranicznych

Warszawa, 27. 11. (Sin). W preliminarzu budżetu państwowego na rok 1936/37 dochody z nadzwyczajnej daniny majątkowej preliminowane są na 24 miljony zł., dochody z cel przewidywane są zaś w wysokości 90 miljonów zł., podczas gdy w obecnym budżecie wpływy z cel preliminowano na 112 miljonów. Jak stąd widać, rząd liczy się ze spadkiem obrotów z handlem zagranicznym.

Aresztowania wśród O. N. R.

Warszawa. 27. 11. (Sin.) Wczoraj dokonano w Warszawie aresztowań kilkunastu osób, oskarżonych o należenie do ONR. Na ślad ich natrafiono na skutek ujawnienia ich działalności w postaci szeregu napadów. M. i. aresztowany został syn generała Szpakowskiego. Wszyscy aresztowani staną przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Herbert Samuel o państwie żydowskiem w Palestynie

Londyn. 26. 11. (ŻAT) Sir Herbert Samuel wygłosił wczoraj wieczór pod auspicjami Żydowskiego Towarzystwa Historycznego w Anglji w głównej auli uniwersytetu londyńskiego bardzo ciekawy odczyt n. t.: „Anglja a Palestyna".

W toku swoich wywodów Samuel po raz pierwszy przyznał fakt, że w okresie, który poprzedził proklamowanie deklaracji Balfoura, rząd angielski rozważał projekt utworzenia w Palestynie niezależnego państwa żydowskiego. Było to na początku wojny światowej. Samuel był wówczas członkiem gabinetu brytyjskiego ,spoczątku na stanowisku ministra poczt i telegrafów, a później jako minister spraw wewnętrznych. Samuel zetknął się wówczas po raz pierwszy z drem Weizmannem, który poruszył w rozmowie z nim różne sprawy żydowskie m. i. także projekt utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego.

Samuel odczytał niektóre ustępy ze swego ówczesnego dziennika. W dniu 9 listopada późniejszy pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny pisał w swoim pamiętniku:

— Dziś rozmawiałem z sir Edwardem Greyem (ówczesny minister spraw zagr. w Anglji — uw. Red.) o projekcie restauracji państwa żydowskiego w Palestynie. **Jestem pewny że to jest możliwe.** Grey przyjął mój wniosek bardzo przychylnie i przyrzekł mi swoje poparcie w tym kierunku. Grey zapytał mnie, czy także **Syrja ma być włączona do państwa żydowskiego.** Odpowiedziałem, że nie, gdyż Damaszek i Beyrut mają zbyt liczną ludność nieżydowską.

Uważałem — mówi o sobie sir Herbert Samuel — że do utworzenia niezależnego państwa żydowskiego są konieczne dwa warunki: absolutna **neutralność i wolny dostęp do Palestyny dla pielgrzymów - chrześcijan.**

O idei państwa żydowskiego w Palestynie rozmawiał Samuel w owym czasie także z Lloyd Georgem, który również bardzo przychylnie odniósł się do tego planu i przyrzekł swoje poparcie. W końcu jednak — kontynuuje Samuel swe wspomnienia — stało się jasnem, że utworzenie autonomicznego państwa żydowskiego w Palestynie jest nieaktualne, gdyż 5/6 kraju jest zamieszkanych przez ludność arabską.

Arabowie niezadowoleni z odpowiedz. Wauchope'a

Jerozolima, 26. 11. Ż.A.T. W kołach arabskich wyrażają żywe niezadowolenie spowodu odpowiedzi, jakiej udzielił Wysoki Komisarz na memorjał przedłożony przez delegację pięciu stronnictw arabskich. Arabowie są szczególnie dotknięci czynionemi delegacji przez Wysokiego Komisarza *wyrzutami w związku z wszczynaniem ciągłych rozruchów zakłócających życie gospodarcze kraju* W kołach arabskich utrzymują, iż *odpowiedź Wysokiego Komisarza świadczy o tem, że polityka angielska w Palestynie nie ulegnie zmianie.*

Celem naradzenia się nad sytuacją przywódcy arabscy zwołają naradę stronnictw na dzień 3 grudnia br.

Anglja nie dopuści do zwycięstwa Włoch

Berlin. 26. 11. PAT. Prasa niemiecka na naczelnych miejscach podała wiadomość o **nagłem zwołaniu w dniu dzisiejszym brytyjskiego komitetu obrony państwa na nadzwyczajne posiedzenie.** Wiadomości tej nadano charakter sensacyjny. Dzienniki wskazują przytem w komentarzach i artykułach na poważne decyzje, wobec których stanął obecnie gabinet Baldwina.

„Berliner Tageblatt" podkreśla znaczenie listu Baldwina do Mussoliniego. List ten, — zdaniem dziennika. niema nic wspólnego ze zmianą kursu polityki angielskiej, Hoare nie dopuści do zwycięskiego zakończenia ekspedycji włoskiej. Mało jest nadziei by konflikt włosko - abisyński zakończył się kompromisem.

W niemniej pesymistycznym tonie omawia konflikt brytyjsko - włoski „Deutsche Allgemeine Ztg." Te wciąż ponawiane przez Baldwina dyplomatyczne próby zbliżenia do Mussoliniego — oświadcza dziennik — stworzyć mają alibi dla Anglji, by nikt nie mógł postawić jej zarzutu ,iż nie wyzyskała wszelkich możliwości do pokojowego załatwienia sporu Prywatny list Baldwina nie stanowi zapowiedzi zasadniczej zmiany w angielskiej polityce sankcyj.

Baldwin prostuje

Londyn, 26. 11. PAT. Reuter donosi: Zaprzeczono urzędowo wiadomościom o tem, jakoby Baldwin wystosował list do Mussoliniego z żądaniem sprecyzowania celów wojny włoskiej w Abisynji. Żadna zmiana polityki angielskiej w sprawie zakazu wywozu nafty do Włoch — głosi komunikat urzędowy — nie nastąpi. Rząd brytyjski uczestniczyć będzie w wykonaniu wszelkiej decyzji, którą poweźmie Komitet 18-tu, a decyzja ta oczywiście uzależniona jest od stanowiska Stanów Zjednoconyzch Am. Półn. Rząd brytyjski nie konferował na ten temat z rządem Stanów Zjednoczonych i stanowisko Waszyngtonu nie zostało urzędowo podane do wiadomości W. Brytanji. Nie było również żadnej wymiany zdań pomiędzy rządem brytyjskim a innymi, zainteresowanymi w tej sprawie członkami Ligi Narodów, jak Z.S.R.R. i Rumunją.

Czy dojdzie do porozumienia francusko-niemieckiego

Paryż, 26. 11. PAT. Prasa w dalszym ciągu zamieszcza artykuły omawiające zagadnienie stosunków francusko-niemieckich.

D'Ormesson w „Le Figaro" w artykule p. t. „Francja a Niemcy" występuje przeciw wszelkim nowym i niercalnym koncepcjom w polityce zagranicznej. Polityka zagraniczna Francji winna opierać się na dogmacie *porozumienia francusko-angielskiego.* Gdy pokój jest odpowiednio zagwarantowany, dzięki silnej Anglji i silnej Francji, wówczas polityka porozumienia z Niemcami zdaje się nietylko być pożądaną, ale nawet możliwą do realizacji. W chwili obecnej — ciągnie dalej publicysta — Niemcy ze względów finansowych i gospodarczych (gdyż bez wątpienia nie należy szukać innych przyczyn obecnych wystąpień kierowników Rzeszy), dążą do porozumienia z Francją. W sposób zręczny rząd niemiecki chce wyzyskać te okoliczności, które nakazuje mu polityka wewnętrzna, celem zawarcia układu politycznego, który jednocześnie byłby poważnym sukcesem. Nie należy odrzucać tego układu politycznego, oświadcza D'Ormesson, należy go rozważyć na zimno, lecz bez zastrzeżeń. Na Niemcach bowiem wielkie wrażenie wywołało stanowisko, jakie zajęła W. Brytanja wobec paktu genewskiego i wojny włosko-abisyńskiej. Wrażenie to było tak wielkie, iż wszystkie koncepcje polityczne Rzeszy *uległy przekształceniu,* tak wielkie, iż prawdopodobnie Niemcy staną się bardziej roztropnemi i bardziej ostrożnemi na czas dłuższy zwłaszcza, gdy zdadzą sobie sprawę, że solidarność francusko-angielska *jest niezłomna i że nie mogą liczyć na jej zerwanie.* Nie tracąc z oczu żadnego z tych elementów — konkluduje D'Ormsson — można i należy zwrócić się w kierunku odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich pod temi jednakże, a nie innemi warunkami.

W „Le Capital" prof. Al. Ribaud wskazuje na groźbę intensywnych *przygotowań wojennych Niemiec.* O ile chodzi o politykę zagraniczną — stwierdza autor — to taktyka Niemiec nie jest nowa. Ofiarowują oni bowiem Francji porozumienie wzamian za swobodę ruchów w polityce zagranicznej. Ofiarowują Francji pomoc w stosunku do Anglji. Taktykę tę stosował już kanclerz Buelow w 1902 r. Nie jest ona nawet zła, gdyż wielu Francuzów z trudem akceptuje przymierze z Sowietami, a francuska opinja publiczna żywi instynktowną nieufność wobec Anglji. Idea bloku francusko-niemiecko-włoskiego działa na wiele umysłów słusznie, czy niesłusznie, zwłaszcza od czasu wizyty Francois Ponceta u kanclerza Hitlera. Autor uważa, iż Niemcy odbudowawszy swą siłę zbrojną, gotowe będą nią posłużyć się w momencie, jaki im się wyda najdogodniejszym

Pos. Dr. Goldstein u min. Benesza

Praga, 26. 11. Ż.A.T. Minister spraw zagranicznych dr. Edward Benesz przyjął żydowskiego posła do parlamentu czechosłowackiego, dra Angelo Goldsteina, który zreferował ministrowi szereg spraw pozostających w związku z zagadnieniem niesienia pomocy uchodźcom. Minister przyrzekł drowi Goldsteinowi zaspokojenie przedstawionych przez niego postulatów

Ohydny napad na dom Chaluców

Poznań, 26. 11. ŻAT. Grupa złożona z około 100 osób w czapkach studenckich wtargnęła do lokalu zajmowanego przez kibuc chalucowy im. Borochowa, wybiła szyby i zdemolowała urządzenie wewnętrzne. *Chaluców nie było o tej porze w domu, ponieważ znajdowali się przy pracy. Jedną z chalucek, która stawiała opór, napastnicy spoliczkowali, poczem wylali strawę przeznaczoną dla chaluców.* Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców napadu.

Interwencja u konsula polskiego

Jerozolima, 26. 11. ŻAT. Generalny Konsul Rzeczypospolitej przyjął delegację Żydów polskich, która interwenjowała u konsula w sprawie ostatnich wystąpień antysemickich w Polsce, zwłaszcza na wyższych uczelniach. Jak donoszą, konsul uspokoił delegację i oświadczył, że władze zastosowały wszystkie środki celem niedopuszczenia do powtórzenia się wystąpień

Oddział japoński przekroczył Mur Chiński

Berlin, 26. 11. PAT. „Lokal Anzeiger" donosi z Peipingu na podstawie wiadomości prasy chińskiej, że w ciągu nocy z poniedziałku na wtorek oddział japoński w sile 12.000 *ludzi przekroczył mur chiński.* Przekroczenie to nastąpić miało na przełęczy Kupeiku. Z wojskowej strony japońskiej nie zaprzeczają tej wiadomości. Krok ten stanowiłby wkroczenie w zdemilitaryzowaną strefę na właściwe terytorjum Chin północnych.

Echo machinacyj Kreugera

Sztokholm, 26. 11. PAT. Zapadł dziś wyrok w jednym z scrji procesów, wynikłych naskutek krachu „króla zapałczanego" Kreugera.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił dziś powództwo cywilne zarządu przymusowego koncernu Kreugera, skazując 4 b. członków dyrekcji koncernu Littorina, Radbecka, Ahlstroema i Sjoestroema na zapłacenie odszkodowania w kwocie 258 miljonów 625 tysięcy koron szwedzkich. Sjoestroem zmarł trzy tygodnie temu.

KRONIKA PRZEMYSKA

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODL. POLSKI, Oddział w Przemyślu odbyło się w niedzielę 24 bm. w sali Kahału. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i dyskusji wybrano nowe władze oddziału w osobach: adw. dr. Brandstätter przewodniczący i członkowie: dr. Brand, r. Zimerman, Klausner Emil, Ringel, Sperber, Trau i Taub Józef. W skład Sądu Koleżeńskiego weszli: dr. Peiper Michał, mgr. Dawid, dr. Turnheim, Bierman, Raab, kpt. Ascher i Trau Meilech.

WÓJT ANALFABETA SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. Hryć Komorowski, b. wójt z Kupiatycz odpowiadał przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu za sprzeniewierzenie kwoty 1900 zł. na szkodę gminy i bronił się tem, że... jest analfabetą, zaczem nie wyznawał się w księgach, prowadzonych zdaniem oskarżonego nierzetelnie przez sekretarza gminnego. Braki w swem wykształceniu i w kasie gminy odpokutuje przełożony gminy półtorarocznem więzieniem.

ZGROMADZENIE ENDEKÓW Z PRZESZKODAMI. Onegdaj miało się odbyć w sali Domu Katolickiego zebranie z udziałem osławionego adw. Kowalskiego z Łodzi. Organizatorów zebrania spotkała jednak przykra niespodzianka w postaci odmówienia im sali Domu Katolickiego na kilka godzin przed rozpoczęciem zebrania, które zostało przeniesione do małej sali „Sokoła“. Zarządcami Domu Katolickiego są tutejsi księża. Powyższa decyzja wywołała liczne komentarze.

SAMOBÓJSTWO 18-LETNIEGO. W mieszkaniu przy ul. Reymonta 43, zastrzelił się spowodu nieuleczalnej choroby płuc osiemnastoletni Antoni Buraczek.

NOWY GMACH POCZTOWY ODDANY DO UŻYTKU. We wtorek rano rozpoczęło się normalne urzędowanie w nowym gmachu pocztowym w Przemyślu. Wszystkie okienka dla stron mieszczą się w parterze, na pierwszem i drugiem piętrze znajdują się biura spedycji i urzędu telefoniczno - telegraficznego. Urządzenie wnętrz jest b. estetyczne i celowe. Wprowadzono też szereg inowacji dla wygód interesentów. M. in. umieszczono skrytki tuż przy wejściu, co umożliwi odbieranie poczty bez przerwy dniem i nocą.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W BRZESKU.

(F) **Z DZIAŁALNOSCI KKL.** Zarząd tut. Kola lok. KKL. przystąpił ostatnio w związku z nowym rokiem kontyngentowym do intensywnego uaktywnienia swej pracy przez ponowny podział i reorganizację wszystkich resortów pod przewodnictwem tow. J. Fausta. Przyczynił się wydatnie do tego sekretarz Centrali KKL. w Krakowie tow. B. Dominitz, który dnia 19 bm. odwiedził naszą Komisję, przeprowadzając kontrolę działalności i kasy, którą znalazł w największym porządku. Z tej okazji Delegat Centrali tow. Dominitz odbył zebranie z członkami Komisji, na której reprezentowane były również wszystkie tut. org. sjon. przyczem omówił wszelkie sprawy dotyczące przyszłej pracy na rzecz KKL Obecnie Komisja rozpoczęła akcję na „Jaar Piłsudzki“.

AKCJA LEGITYMACYJNA jest już prawie na ukończeniu i z zadowoleniem stwierdzić należy, że dała ona wynik zadowalający, przekraczając cyfrę zeszłoroczną o blisko 100 proc.

KRONIKA BOCHEŃSKA

Z KAHAŁU. Tymczasowy przewodniczący Zarządu Gminy Żydowskiej, p. Baruch Lindenberger zwołał ub. tygodnia trzecie z rzędu posiedzenie Zarządu celem uchwalenia budżetu. Gdy przystąpiono do głosowania nad budżetem, stronnicy rabina, tworzący większość w Kahale, zażądali przedłożenia sobie na piśmie egzemplarzy preliminarza budżetowego, by go mogli w domu przestudjować. Przewodniczący p. Lindenberger odmówił temu żądaniu, jakoże dotychczas to nie było praktykowane. Odmówił również odczytania preliminarza, gdyż był on już dwukrotnie czytany, a prezydjum nie poczyniło w nim żadnych zmian. Wobec takiego stanu rzeczy większość rabinacka opuściła posiedzenie, które poraz trzeci zakończyło się nieuchwaleniem preliminarza budżetowego. Obie strony są teraz zdane na łaskę i niełaskę Władzy Nadzorczej i wyczekują co ta na to powie.

WALNE ZEBRANIE TOW. „TOMCHEJ ANIJIM“ odbyło się w niedzielę 17 bm. w bóżnicy p. Bribrama pod przewodnictwem p. Freudenheima. Otworzył je prezes p. Bribram, sprawozdanie z pracy Zarządu złożył p. Fluhr a sprawozdanie kasowe p. Einhorn. Wydano ogółem 7670,65 zł. z czego udzielono miejscowym ubogim datków od 10 — 50 zł. na sumę 550 zł. a na święta subwencje w kwocie 874,80 zł. oraz kilka osób dostaje stale po 5 zł. tygodniowo. Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się nast: prezes — p. Bribram Jakób, wicep. — p. Fluhr Leib, skarbnikami — pp. Jereth i Raps, członkowie Zarządu pp.: Herzbaum, mgr. Lichtig, Einhorn Wolf, Silbiger, i Feiweles. W skład Komisji Kontrolującej wchodzą pp.: Bahr Goldman i Stillman.

Walne Zebranie uchwaliło również wręczyć dyplom honorowy p. Samuelowi Freidenheimowi, który został na poprzednim W. Z. wybrany prezesem honorowym w dowód uznania za dotychczasową pracę dla Stowarzyszenia.

REFERAT DRA M. POMERANZA. Staraniem Stow. „Bnej - Sjon“ wygłosił tow. dr. Mojżesz Pomeranz z Kraokwa referat na temat: „Ogólny Sjonizm po XIX. Kongresie“. Licznie zebrana publiczność wysluchała z zainteresowaniem wywodów referenta o drodze ogólnego sjonizmu. (ik)

Ograniczenia w udzielaniu paszportów

wydawanie paszportów ograniczone do minimum

Warszawa, 26. 11. (Sin.) Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów komisarza rządu w Warszawie i starostów w sprawie polityki paszportowej. Okólnik ten, anulując szereg wydanych poprzednio zarządzeń, postanawia, że władze administracyjne **będą zasadniczo odmawiać udzielania paszportów bezpłatnych** z wyjątkiem tych wypadków, w których minister spraw wewnętrznych **wyda specjalne zarządzenie.**

Udzielenie **paszportów ulgowych** uzależnione będzie od przedstawienia dowodów, stwierdzających istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę oraz bezwzględne zadośćuczynienie wszystkim warunkom przewidzianym w rozporządzeniu z dn. 7 lutego 1932. Ponadto do minimum będzie ograniczone wydawanie paszportów **za opłatą normalną.** Będą one wydawane tylko po wykazaniu nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

Jako kryterjum dające władzom podstawę do oceny, czy wyjazd jest konieczny, musi być zaświadczenie **lekarza urzędowego, stwierdzające konieczność** przeprowadzenia kuracji zagranicą, zaświadczenie konsulatu o potrzebie krótkoterminowego wyjazdu do członków rodziny, przebywających stale zagranicą, przedstawienie dowodu, że zachodzi potrzeba wyjazdu w **sprawach majątkowych, lub spadkowych albo ważnych spraw rodzinnych.** W żadnym jednak razie nie uzasadnia konieczności wyjazdu zagranicę np. chęć towarzyszenia członkom rodzin wyjeżdżającym w sprawach służbowych lub zawodowych, — chęć zwiedzenia wystawy międzynarodowej, lub zamiar wzięcia udziału w kongresie lub zjeździe międzynarodowym. W sprawie wyjazdu zagranicę **literatów i dziennikarzy wszystkie poprzednie zarządzenia zostają zawieszone, a paszporty zagraniczne dla dziennikarzy będą wydawane na podstawie przepisów ogólnych.** W wypadkach jednak, gdy uznanem zostanie, że wyjazd ich jest konieczny lub pożądany ze względów natury politycznej lub społecznej, będą dziennikarzom i literatom przyznane ulgi paszportowe.

Konsulom honorowym państw obcych — o ile są obywatelami polskimi — będą paszporty wydawane bezpłatnie. **Dla lekarzy wyjeżdżających zagranicę na konsylja lekarskie lub dla dokonania zabiegów chirurgicznych, będą wydawane krótkoterminowe paszporty zagraniczne za opłatą ulgową, natomiast przyznanie ulgowych paszportów lekarzom podającym jako cel wyjazdu dalsze kształcenie się, uzależnione będzie od opinji wydziału zdrowia w danym urzędzie wojewódzkim.**

Sprawa wyjazdu ludności żydowskiej do Palestyny będzie uregulowana osobnem zarządzeniem.

Z uwagi na zmniejszone zarobki ustalone zostały również nowe normy dochodowe, które w przypadkach nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę będą uzasadniały przyznanie ulg w opłatach paszportowych. Przyjęto mianowicie 4800 zł rocznego dochodu dla samotnych, a dla utrzymujących rodziny 7200 zł rocznie wzgl. majątek wartości 20 tys. zł. Dochód rozumiany jest netto t. zn. po potrąceniu podatków lub innych danin publicznych.

Warta honorowa przy trumnie Marszałka Piłsudskiego

(or) Donosiliśmy już, iż niezadługo nastąpi zamknięcie trumny Marszałka Piłsudskiego w sarkofagu. W związku ze zbliżającem się terminem zamknięcia trumny, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał rozkaz, aby do tego dnia pełniły przy trumnie wartę honorową kolejno wszystkie jednostki Armji Polskiej.

Obecnie delegowała wartę honorową 6 dywizja piechoty z Krakowa, a w ostatnim dniu pełnić będzie 1 dywizja legjonowa z Wilna. Przy trumnie pełnić będą wartę wszystkie rodzaje broni, jak również wszystkie szkoły podchorążych zawodowych.

Zasłonięcie trumny nastąpi w dniu 22 grudnia b. r.

Adwokat lwowski skarży Izbę Adwokacką o 600.000 zł. odszkodowania

Sąd krakowski odrzucił pretensję

(rg) Adwokat lwowski dr. Szymon Berger wystąpił na drogę sądową przeciw Izbie Adwokackiej we Lwowie, Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie i 18 adwokatom, zasiadającym we władzach powyższych instancyj.

Tłem skargi sądowej była decyzja Izby Adwokackiej, skreślająca w drodze dyscyplinarnej dr. Bergera z listy członków Izby, odbierająca mu temsamem prawo prowadzenia kancelarji. Dr. Berger uważał, iż decyzja ta jest dla niego krzywdząca i wniósł skargę. Skarżył on o odszkodowanie w wysokości 600.000 zł.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w krakowskim sądzie cywilnym. Po wysłuchaniu przemówień stron sąd odrzucił skargę dr. Bergera, bez przeprowadzenia dowodu prawdy.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Hollender, wotowali s. o. dr. Koniuszewski i s. o. dr. Jura.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

INTELIGENTNA panna, dobra samodzielna wychowawczyni do 3-letniej dziewczynki potrzebna od 1. XII. br. Zgłoszenia od godziny 2—5. Kurzrok, — Czarnowiejska 76, I. p. 4180g

ZARZĄD Gminy Wyznaniowej w Rozdole, rozpisuje niniejszem Konkurs na stanowisko rabina. Kandydaci odpowiadający obowiązanym przepisom Rozp Min. Rel. i O. P. z dnia 24. X. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 75/30 poz. 593) mogą się zgłosić z odpowiednimi dokumentami do Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. w Rozdole, w terminie miesięcznym licząc od dnia ogłoszenia. 6342kr

PÓTRZEBNA panienka z branży galanteryjnej. Bazar Mody, — Kraków. Krakowska 3. 4186kr

POSZUKIWANA panna żyd. do 2 pokoi kuchni z dobrem gotowaniem. Zgłoszenia pod „Dobre polecenia“ do Adm. Nowego Dziennika. 4173g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8.

BUCHALTERKA - bilansistka przyjmie zajęcie na pół dnia, ewentualnie godziny. Zna buchalterję przebitkową, amerykańską. — Zgłoszenia telefon 118-85. 4179g

DZIELNY podróżujący w branżach cukierniczej spożywczej kosmetycznej, galanteryjnej, — doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia „Delcredere - kaucja“ Nowy Dziennik.

TAPCZANY automatyczne otomany, materace włosienne rozkładanki do chowania pościeli (specjalność) sprzedaje tanio — tapicer, — Tomasza 4 (obok placu Szczepańskiego). 4189

FORTEPIAN do nauki sprzedam tanio zaraz. Kraków, Tarłowska 3. m. 3.

FUTRO spód sealbisam na niskiego pana, palto i raglan w dobrym stanie sprzedam. Potockiego 1. m. 7 — między 2—4. 6352g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111. m. 7. 3787g

Posad poszukują

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. 4186g

ZDOLNA gorseciarka poszukuje posady od zaraz w Krakowie — ewentualnie w Katowicach. Zgłoszenia pod „Mina“ do Adm. Nowego Dziennika. — 4184g

TECHNICZKA dentystyczna po trzechletniej praktyce poszukuje dalszej praktyki. — Zgłoszenia: „Pracowita“ do N. Dziennika.

Sprzedaż

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne. — Piece PRZENOŚNE dla biur, sklepów, łazienek i przedpokoi, poleca N. WEINDLING Dietla 93, tel. 164-61.

MEBLE uniwersalne, nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe, fabryczne. 5683kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ, męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bieliźnie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu TEL. 133-74

WYPADKIEM bardzo zmartwiona mieszkanie wynajęte Karmelicka, ślę pozdrowienia Fela 6351kr

KANARKI, śpiewające najtaniej poleca Zakład Zoologiczny Filous, Marka 21a róg Florjańskiej. 6050kr

PRALNIA chemiczna i pracownia bieliźniarsko - hafciarska przeniesiona z Agnieszki 1 na ul. MAŁĄ 4. parter (pierwsza przecznica Zwierzynieckiej). Proszę uprzejmie nadal o łaskawe względy Panzerowa.

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania flnidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000. 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27/9 6303kr

KRAKÓW zwiedzając pamiętaj wstąpić po dobrą KAWĘ, HERBATĘ do firmy GROSS, Kraków, — Grodzka 59, (obok Wawelu). 6349kr

P. WIERZYCKA I., — Chorzów, zechce odebrać list. — Poczta. 4190g

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem wolne. — Kraszewskiego 19 i Syrokomli 5. Dozorcy wskażą. 6257

1) MIESZKANIE z dwóch pokoi, hallu, kuchni etc. oraz
2) dwóch pokoi, hallu z kuchenką gazową dla dobrze sytuowanego kawalera,
3) piwnica na skład towarów osobnem wejściem do wynajęcia od 1. I. 1936. Pełny nowoczesny komfort. Wiadomość ul. Łobzowska 43 u dozorcy. 6338g

POSZUKUJEMY mieszkania 3—5-pokojowego dla plugi hachszary. — Zgłoszenia: „Ezra Chalucowa“, — Mikołajska 9, telefon 182-53. 6343kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5. miesięcznie. 4170g

KSIĘGOWOŚCI; STENOGRAFJI; MASZYNOPISMA; KALIGRAFJI, ect., nauczy się bezwzględnie każdy w uczelni FEINBERGA STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 6251kr

ANGIELSKIEGO w najkrótszym czasie. Zbiorowe lekcje dla początkujących od 1 grudnia br. 5. złotych miesięcznie. Weinfeldowa, Dietla 107. 4002g

Zdrojowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

DO ZAKOPANEGO zabiorę kilkoro dzieci, w wieku szkolnym Troskliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do dnia 8 grudnia pod „Zaufana“, Adm. N. Dziennika. Ceny najniższe. — 6341kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca nolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt [illegible]chwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.